Nr 126. Kraków, 7 Czerwca — Czwartek. Rok 1883.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	*na kwartał*	*na 1 miesiąc*
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ „ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. **Rękopismów** nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ **w Krakowie**, tudzież urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej w Sukiennicach obok filii pocztowej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10 cnt., za każdy następny raz po 5 cnt. — **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz. — **Dołączenia do „Czasu“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ulicy Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, M. Stern, w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & Comp.

Kraków 6 czerwca.

Przegląd Polityczny.

Dziennik Polski pisze:

Ruski komitet wyborczy we Lwowie postanowił wiec ruski zwołać na dzień 29 czerwca. Na porządku dziennym będzie stanowisko posłów ruskich w przyszłym sejmie.

Z Buczacza donoszą, że d. 3 t. m. stawał przed tamtejszymi wyborcami swymi Dr Bloch i rozwinął swój program polityczny. Wśród zgromadzonych znajdował się hr. Emil Potocki, duchowieństwo obu obrządków i wielu urzędników. Dr Bloch poruszył kwestyę narodowościową, socyalną, tudzież sprawy lokalne i podatkowe. Bardzo gorąco przemawiać miał za zbrataniem się Polaków z żydami, a jako „dziecię Galicyi wschodniéj.“ apelował także do Rusinów, ażeby wspólnie pracowali nad dobrem kraju. Po przemówieniu deputowanego przedłożył burmistrz specyalne życzenia miasta Buczacza, a pocztmistrz Lewicki wyraził w imieniu Rusinów nadzieję, że Dr. Bloch z równą gorliwością zastępować będzie w Radzie państwa interesa wszystkich narodowości i wyznań.

O Radzie ministrów, która się onegdaj odbyła w Wiedniu, znajdujemy te tylko szczegóły, że przewodniczył jej minister spraw zagranicznych hr. Kalnoky, a brali w niej udział: minister wojny hr. Bylandt-Rheidt, wspólny minister skarbu p. Kallay, prezesowie gabinetów pp. Tisza i Taaffe, ministrowie skarbu pp. Szapary i Dunajewski, węg. minister komunikacyj p. Kemeny i austr. minister handlu p. Pino. Zajmowano się przedewszystkiem ustanowieniem terminu dla sesyi delegacyj wspólnych i zgodzono się, aby delegacye zwołać między d. 15 a 20 października r. b. Co się tyczy przedłożeń, które wniesione być mają w delegacyach, uchwały odroczono do następnej narady.

Wiener Ztg ogłosiła ustawę o ulgach podatkowych przy konwersyi kolejowych obligacyj pierwszeństwa. Ze względu na doniosłość przedmiotu podajemy tutaj główniejsze postanowienia ustawy. Według paragrafu 1, stowarzyszeniom akcyjnym kolei żelaznych, które chcą wypuścić w miejsce niezapadłych jeszcze obligacyj pierwszeństwa, nowe obligacye, przyznaje się prawo uwolnienia od stempli i bezpośrednich należytości za mające się wydać obligacye, daléj za dokumenta, które muszą być wygotowane z powodu téj konwersyi i wreszcie za wyjednanie przy téj sposobności wpisu do ksiąg. O ile ogólna suma kapitału mających się wydać obligacyj przenosi sumę tych obligacyj, które mają być konwertowane, ulga odnosi się tylko do téj części nowych obligacyj, które przeznaczone są do zamiany, ewentualnie do wykupna starych obligacyj. Według paragrafu 2 prośby o zezwolenie na podobne ulgi, powinny wnieść interesowane akcyjne stowarzyszenia kolejowe najpóźniéj w dni 30 po zezwoleniu na plan konwersyi, ewentualnie przed upływem dni 30 po ogłoszeniu niniejszéj ustawy. Prośby wnosić należy do urzędu finansowego za pośrednictwem powołanych do tego władz, przyczem wymaga się przedłożenia planu operacyi. Paragraf 3 orzeka, że ustawa ta poczyna obowiązywać z dniem jéj ogłoszenia, ważną zaś jest do 31go grudnia 1885 r. Ustawa powiada daléj, że postanowienia jéj mogą być zastosowane także do tych wypadków, w których konwersya została zainicyowana przed ogłoszeniem niniejszéj ustawy, jednakże jeżeli nie rozpoczęto jeszcze wydawania nowych obligacyj.

W parlamencie niemieckim wnieśli deputowani X. dr. Stablewski i Kazimierz Kantak interpelacyę, względem nadużyć regencyi poznańskiej w szkołach, gdzie bez względu na niedawno poczynione w parlamencie przyrzeczenia ministra oświaty, język niemiecki w wykładzie religii zaprowadzają.

Dyskusya nad tą interpelacyą, odznaczała się bardzo drastycznemi szczegółami. Minister Gossler nie mógł zaprzeczyć, że o rozporządzeniu regencyi poznańskiej dowiedział się dopiero z dzienników i że nawet naczelny prezes o niem nie wiedział. Okoliczność ta dała powód, że tak z łona stronnictwa centrum, jak i konserwatywnego, liczne głosy potępiały nietylko obecne rozporządzenie, ale cały ogół postępowania urzędników w Poznańskiem, i mówiono o nich z wielką pogardą. Między innemi powiedział dep. Windthorst, że cały ogół urzędników w Poznańskiem nie zasługuje na zaufanie i powinien być *in capite et membris* zmienionym. Najcharakterystyczniejszem znamieniem tej dyskusyi było, że się ani jeden głos w obronie urzędników księstwa Poznańskiego nie odezwał. Minister Gossler przyrzekł w końcu, że poleci, aby się ściśle rozporządzenia ministeryalnego z r. 1873 trzymano.

Znakomitą mowę X. dr. Stablewskiego podamy w zupełności.

Dzienniki niemieckie utrzymują dziś, że wniosek rządowy w sprawie kościelnej będzie ściśle zastosowany do ostatniej noty pruskiej i ma na drodze ustawodawczej zastąpić ugodę z Rzymem.

Gaulois dowiaduje się ze źródła wiarogodnego że Papież wystosował w zeszłym tygodniu do prezydenta Rzeczypospolitej francuskiej pismo, w którem skarży się na prześladowanie ze strony rządu duchowieństwa francuskiego i oświadcza, że jeśli rząd nie przestanie używać konkordatu, jako broni przeciw Kościołowi, jeśli konfiskować będzie beneficya duchownych, jeśli wreszcie ateistyczna rada stanu nie przestanie sądzić biskupów, w takim razie będzie zmuszonym wypowiedzieć konkordat. Papież pisze dalej, że nie chce się mieszać w wewnętrzne sprawy Francyi, ale chce tylko bronić praw Kościoła. Na dowód swej bezstronności miał Papież, podług *Gaulois*, wezwać rząd francuski, aby mu wymienił biskupów, którzy przez swe działanie, lub słowa wykroczyli, jako obywatele przeciw istniejącym instytucyom państwa.

KORESPONDENCYA „CZASU.“

Lwów 4 czerwca.

(§§) W głównym sztabie towarzystw zaliczkowych zapanowało urojenie, że na zgubę tych instytucyj sprzysięgły się Bank krajowy, Wydział krajowy itd. Nawet sam Marszałek krajowy ma być dla nich nieżyczliwie usposobiony. Wyrazem tego urojenia jest ostatni numer *Związku*, od początku do końca. W to znakomite grono wrzekomych wrogów towarzystw zaliczkowych dostał się i wasz korespondent, jako inkarnacya stańczykowskiej złośliwości itd. Za co spotyka mię ten zaszczyt i ta reklama — nie wiem. Chyba za to, że zamiast rozpisywać się o Rembertowskim z Warszawy, jak to w swoim czasie czynili niektórzy koledzy moi, wolałem zwrócić uwagę na zamilczany przez naszą prasę fakt nowego sprzeniewierzenia w jednem z towarzystw zaliczkowych. Dopóki nie zostanie usankcyonowana jakaś nowa reforma w pojęciach o moralności, nie widzę powodu, dlaczego warszawski Rembertowski miałby być gorzej traktowany, aniżeli Rembertowski galicyjski? Taki wypadek sprzeniewierzenia powinien zachęcić kompetentne organa nadzorcze tylko do tem większej czujności, aby błąd jednostki nie podkopywał kredytu instytucyj pożytecznych. Kto zachęca do takiej czujności, nie jest jeszcze wrogiem instytucyi. Ale na cóż zda się to usprawiedliwienie, skoro źródło narzekań i napaści tkwi w czem innem. Panowie narzekający na intrygi wrzekomo knowane przeciw towarzystwom zaliczkowym wiedzą o tem dobrze, że nikomu nie śni się nawet o podkopywaniu powagi kredytowej tych instytucyj. Chodzi tylko o to, aby instytucye te pozostały tem, czem być powinny, źródłami zdrowego i taniego kredytu, a nie filiami politycznego stronnictwa. Nie potrzebuję więc szczegółowo polemizować ze *Związkiem*, zwłaszcza wobec faktu, że pierwsze zaraz zdanie jego, jakoby „redaktor tego pisma należał do wszystkich ankiet, których pracy rezultatem i owocem jest bank krajowy“ — nieco sprzeciwia się historyi powstania banku krajowego. Za marszałkowstwa hr. Wodzickiego pan redaktor *Związku* należał do ankiety dla ułatwienia kredytu towarzystwom zaliczkowym, ale nie do ankiety dla sprawy utworzenia krajowego zakładu hipotecznego. Dopiero za marszałkowstwa Dra Zyblikiewicza powstała myśl utworzenia banku krajowego w takiem znaczeniu, w jakiem to Sejm uchwalił. Nad tym bankiem krajowym redaktor *Związku* już wcale „ankietować“ nie mógł, bo sprawozdanie Wydziału krajowego dla Sejmu właśnie na tem się opierało, że ankiety skończyły już swoje zadanie i trzeba teraz do czynu przystąpić. Bank krajowy dzisiejszy nie jest dziełem ankiety, chociaż niewątpliwie twórcy jego skorzystali wiele z uchwał ankiety zwołanej w r. 1880 przez hr. Ludwika Wodzickiego. Że tak się rzecz ma rzeczywiście, że szanowny redaktor *Związku* nie należał właśnie do tej ostatniej ankiety, o tem każdy, komu na prawdzie zależy, przekonać się może z allegatów do sprawozdania z sesyi sejmowej r. 1880.

Doniosłem przed kilku tygodniami, że Wydział krajowy udał się do zarządów kolejowych z prośbą, aby w zamówieniach wyrobów kuśnierskich uwzględniały przemysłowców krajowych. Chodziło tu głównie o kuśnierzy ze Starego Sącza, których położenie wymaga opieki i poparcia. Zarządy kolejowe odpowiedziały wcale rychło i przychylnie. Szczególnie podnieść należy odpowiedź jeneralnego dyrektora kolei Karola Ludwika p. Sochora, który nietylko co do wyrobów kuśnierskich ze Starego Sącza, lecz wogóle co do wyrobów krajowych dał zadawalające oświadczenie. Trzeba wziąć za słowo p. Sochora, bo chociaż z jego pisma wypływałoby, że i dotąd nie ignorowano produktów krajowych przy zamówieniach dla kolei, to jednak praktyka nie potwierdza tego. Być może, że działo się tak nie z winy jeneralnego dyrektora, nawet bez jego wiedzy, ale na żądanie możnaby przytoczyć dowody na to, że w różnych działach administracyi kolejowej nietylko nie starano się poznać, czy pewna potrzeba nie da się w kraju zaspokoić, lecz nawet nie brano produktów, które niejako same się cisnęły, szukając zbytu. Pismo p. Sochora odznacza się dość poprawną polszczyzną, chociaż z wielu zwrotów i wyrazów odgadnąć można zaraz, że jestto poprawne tłumaczenie, ale nie oryginał. Mniejsza o to, byle tylko skutek odpowiadał nadziei. Dotąd nie tak prędko i nie tak łatwo można było co wykołatać u potentatów kolejowych.

Kłamliwe korespondencye *N. Fr. Presse* co chwila co innego podsuwają nam z okazyi wyborów w kuryi gmin wiejskich. Powiedziano tam teraz, że w kołach polskich już naprzód zadekretowano unieważnienie jednego wyboru, w którym zwyciężył kandydat Rady ruskiej. Że o tem teraz absolutnie mowy być nie mogło nigdzie, tego nie potrzebuję dodawać i nie o to mi tutaj chodzi. Ale korespondent *N. Fr. Presse* dodaje przytem drugie, daleko gorsze, bo tendencyjne kłamstwo, jakoby przewidywane unieważnienie owego wyboru miało być tylko kontynuacyą praktyki w sejmie naszym przyjętym. Trzeba wielkiej niegodziwości, żeby powiedzieć coś podobnego i to właśnie w organie, który przed laty dziesięciu po owych fatalnych wyborach do Rady państwa, tak gorliwie zachęcał większość centralistyczną do unieważnienia wyborów, w których polski kandydat małą liczbą głosów pokonał kandydata Rady russkiej lub jej sprzymierzeńców t. j. postępowych żydów, jak np. p. Misesa. Sejm nasz właśnie tem pochwalić się może, że jaknajmniej korzysta z prawa unieważnienia wyborów nawet wobec posłów, których obecność w Izbie nie może być uważaną ani za miłą, ani za pożyteczną dla dobra spraw krajowych. Zdarzało się czasem, że omijano ile możności unieważnienie mandatu, chociaż w wyborze zaszły usterki, wobec których wniosek unieważnienia całego aktu wyborczego był jedynie wskazanym. Dr Iwan Dobrjański np. wybrany przed dwoma laty w Stanisławowie, musiałby był zaraz stracić mandat, chociażby akta wyborcze oddane były do sprawdzenia p. Bazylemu Kowalskiemu. Wniosek unieważnienia tego wyboru z powodu całego szeregu nielegalności był nieunikniony, przyjęcie wniosku także nieuniknione. Dr Dobrjański mógł być tolerowany w Sejmie aż do jego rozwiązania, tylko w ten sposób, że nie spieszono się z wzięciem sprawy na porządek dzienny. Ponieważ Sejm nasz nigdy nie znajdował się w tem położeniu, żeby rozchodził się po załatwieniu wszystkich spraw dla braku materyału, więc sprawdzenie wyboru Dr Dobrjańskiego, a raczej jak powiedziałem jego unieważnienie mogło być odroczone aż do zgaśnięcia mandatów poselskich.

Wiedeń 4 czerwca.

Agitacya wyborcza w Czechach już na dobre się rozpoczęła.

Tak Niemcy liberalni, jak i Czesi przygotowują się do walki, i tak jedni, jak drudzy chcą odnieść zwycięztwo w każdym okręgu wyborczym. Wiedeńskie pisma niemiecko-liberalne nie przestają rozpowiadać, jak wielka panuje zgodność, i jak wielki zapał spotyka się między niemiecką ludnością w Czechach; w pismach zaś tejże partyi, w Pradze wychodzących, czytamy przeciwnie o zwątpieniu, jakie panuje; *Bohemia* i *Prager Tagblatt* piszą, że dzisiaj jeszcze znaleźć można między Niemcami w Czechach, ludzi, niewiedzących, jak mają się zachować wobec czeskiego Sejmu, w którym prawdopodobnie Czesi większość mieć będą. Pisma te dodają, że nie brak w Czechach Niemców, kombinujących dotąd, czy mają występować z Czechami, lub przeciwko nim, i przepowiadają dla swej partyi z tego powodu wiele zawodów, z czego wnioskować można, że ta wychwalana jednomyślność, *de facto* wcale nie istnieje.

Z przyjemnością spotyka się w pismach czeskich wielki spokój i takt, odbijający dziwnie od tonu rozdrażnienia, jakim tchną pisma partyi niemiecko-liberalnej, wzywające do walki zaciętej i prasa czeska nie przestaje powtarzać z powagą i godnością, że Czesi jedynie na celu mieć będą równouprawnienie obu narodowości, zaręczając zarazem, że myśl gnębienia Niemców nigdy u nich nawet postała.

Pisma niemieckie nie dowierzają tym zaręczeniom i podług swej znanej metody, posądzają prasę czeską o obłudę, twierdząc, że Czesi, skoro raz będą mieli władzę, rządzić będą w Królestwie czeskiem, nie pytając się o hr. Taaffego, podług swego znanego, wcale nieumiarkowanego systemu. Wkrótce się okaże, po czyjej stronie była słuszność; nowy Sejm czeski niedługo się ukonstytuuje, a wtedy, tak Niemcy, jak Czesi będą w możności złożenia dowodów ducha swego pojednawczego, którego dotąd u Niemców niestety dostrzedz nie możemy.

W Sejmie tyrolskim przy przeważnej większości 39 konserwatystów, zasiada 12 posłów Włochów i 17 liberałów.

Skoro konserwatyści nie mają w Sejmie potrzebnej większości $^{2}/_{3}$, to chwilowo nie można się spodziewać, aby w Tyrolu rozstrzygniętą została reforma wyborcza, która tam właśnie więcej byłaby na czasie, aniżeli w każdym innym kraju koronnym. Partya konserwatywna ma zamiar postawić projekt, aby prawo głosowania rozciągnąć także na tak zwanych *Fünf-Gulden-Männer* po miastach i w ogóle, żeby zaprowadzić zmianę, odpowiadającą rzeczywistym potrzebom kraju, w przywileju wyborczym większych właścicieli; ogólna opinia przeważa za zmianą regulaminu wyborczego w Tyrolu, gdzie poczucie równouprawnienia i sprawiedliwości więcej jest rozwinięte, aniżeli w którejkolwiek innej części monarchii.

Dziwnie się zapatruje prasa niemiecko-liberalna na koalicyą partyjną w Tyrolu. Że liberalni włoscy mogą iść ręka w rękę z liberałami niemieckimi, jest to jej zdaniem możliwe; gdyby jednak liberalni niemieccy mieli się łączyć z liberałami słowiańskimi, uważałaby to za zbrodnię stanu przeciwko Niemcom, a przecież zdawałoby się zbyt znanem i Niemcy powinniby już być przeświadczeni, jakiego rodzaju są dla nich sympatye Włochów.

Sąd wyższy w Krakowie mianował praktykanta sądowego Karola Müllera-Bojsławskiego bezpłatnym auskultantem dla swego okręgu.

Wybory.

Kraków d. 6 czerwca.

Szanowna Redakcyo!

W doniesieniu o rezultacie wyborów do Sejmu z większej własności, wyraził się sprawozdawca Szan. Redakcyi, iż wobec upadłej kandydatury prof. Bobrzyńskiego, męża, w całej Polsce znanego z nauki i zdolności, nie może powinszować p. Wrotnowskiemu otrzymanego mandatu. W istocie zachodzi tu umyślna albo wypadkowa niejasność w oddaniu myśli, albowiem p. Wrotnowskiemu należy zawsze powinszować, możnaby tylko nie powinszować wyborcom. Owoż, wyborcy głosujący za p. Wrotnowskim, zrobili to, co do nich należało, choć wspólnie z Szan. Redakcyą ubolewają bardzo, że prof. Bobrzyński, chwilowo i na krótki czas zapewne, został pozbawionym mandatu—On, po którym spodziewamy się wszyscy, że przy danych warunkach może stać się ozdobą Sejmu. Ale czyż w tem wina wyborców? Czy nie można było z rzędu owych sześciu pereł, nadzianych wcześnie na sznurek jedwabny wspólnych nam przyjaciół Redakcyi, spuścić już żadnej, aby otworzyć jedno miejsce?

Pan Wrotnowski jest dziś, praktycznie rzeczy biorąc, potrzebniejszym dla Sejmu od uczonego profesora, bo stojąc na czele wchodzącej w życie instytucyi finansowej, przez Sejm stworzonej i uposażonej z funduszów kraju, powinien bacznie śledzić za tętnem ekonomicznego życia krajowego, a do tego może mieć najlepszą sposobność, jeżeli zasiada w Sejmie. Pan Wrotnowski gorąco z tego powodu zalecony nam przez p. Marszałka krajowego, zasługiwał na silne poparcie, a znalazł je według mego zdania tem słuszniej, że w barwie politycznej pomiędzy obydwoma kandydatami nie zachodzi żadna różnica. Owszem, powiedzmy szczerze, dla wielu z nas, przekonania religijne i polityczne kandydata, który się utrzymał, były już dawniej znane od takichże prze-

---

Hans Sues von Kulmbach.

Wydawnictwo Akademii Umiejętności w Krakowie. „Sprawozdania komisyi do badania historyi sztuki w Polsce“, tom I, zeszyt 3 i 4. — „Hans Sues von Kulmbach, jego obrazy w Krakowie i jego mistrz Jacopo dei Barbari. Przyczynek do historyi malarstwa w epoce przejścia ze średnich wieków w renesans i stosunki artystyczne Krakowa z Norymbergą w XVI wieku“ — przez Maryana Sokołowskiego. Kraków 1883 r.

Kraków w szesnastym wieku! Wspaniałe i bogate obrazy stają na te słowa przed okiem wyobraźni. Już sam zewnętrzny widok miasta świetnym być musiał, kiedy wśród malowniczych murów i baszt obronnych rysowały się zdaleka gotyckie sylwetki publicznych i większych prywatnych gmachów, kiedy i kościół śgo Piotra i Wszystkich Swiętych i Dominikański i śgo Floryana i Katedralnego poprzeczna nawa, i pałac biskupi, i większa część domów swe zazębione szczyty zuchwale w górę piętrzyły, a zarówno południowa wieża katedralna jak dzwonnica śgo Floryana i inne, zwłaszcza okazała ratuszowa wieża, strzelały w niebo gromadami iglic najeżonych, na wzór wieży Maryackiej, albo wieży Tyńskiego kościoła w Pradze. Z pośród tych iglic i szczytów nieśmiało wyzierały dwa jeszcze czysto romańskie zakończenia wież śgo Andrzeja, a zaczynały wytworną podnosić głowę pierwsze płody włoskiego renesansu. Wszystko to razem nadawało grodowi cechę rycerską a poetyczną i artystyczną razem, którą jeszcze podziwiać możemy na będącym rzadkością, a niedawno przez skrzętnego J. Łoskiego w Warszawie reprodukowanym widoku współczesnym Krakowa, cechę, której dziś słabe tylko pozostały szczątki. Jeszcze i te niestety, z każdym dniem nikną w naszych oczach, ustępując przed koniecznością, praktyczną korzyścią, a częściej przed fantazyą i złym smakiem obecnych pokoleń. Wyobraźmy sobie dopiero wnętrze tego miasta, widok wewnętrzny kościołów, pałaców i domów. Ileż tam kryć się musiało pięknych szczegółów i sprzętów i dzieł sztuki! Wiadomo, że była to chwila największej materyalnej pomyślności stolicy Polski, siedziby bogatego mieszczaństwa i rezydencyi zamożnego a kochającego się w sztuce dworu dwóch ostatnich Jagiellonów.

Była to epoka najściślejszego naszego związku z Zachodem. Szczęśliwy zbieg stosunków geograficznych, handlowych, dynastycznych, politycznych, sprawił, że Polska w pierwszej zwłaszcza połowie wieku XVI, była miejscem krzyżowania się dwóch przemożnych prądów cywilizacyi europejskiej: włoskiego i niemieckiego.

Na stronę naukową, społeczną i religijną ówczesnej kultury naszej rzucił pęk jasnych promieni światła Szujski w swoich, z mistrzowską wirtuozyą nakreślonych, prelekcyach o Odrodzeniu w Polsce. Strona artystyczna, ekonomiczna, obyczajowa, dotykane nieraz, przez niejednego częściowo rozjaśniane, przez nikogo w całości objęte nie zostały, a i w szczegółach mnóstwo przedstawiają zagadnień do rozwiązania.

Z luźnych badań, dokonanych różnemi czasy przez naszych i przez obcych, widzieć jednak tyle można, że wpływ odrodzenia włoskiego na stosunki artystyczne Polski dość późno, bo dopiero w końcu XVI wieku zyskuje stanowczą przewagę, mimo, że początki jego wcale są wczesne; mimo, że popiera go dwór, już od XV wieku Włochów humanistów protegujący i ściągający, a wkrótce potem związkami rodzinnemi z krwią włoską złączony i Włochami rad się otaczający.

A z całej Polski najbardziej wystawionym na te działania prądów cywilizacyi Zachodu jest oczywiście Kraków. W nim podówczas ześrodkowuje się życie umysłowe, artystyczne i polityczne, ruch pieniężny i przemysłowy narodu. Jestto jak gdyby punkt zaczepienia, przez który przechodzi wypadkowa różnych sprzecznych sił i kierunków kultury, a którego ruchy i nachylenia są streszczeniem biegu całego ciała.

W walce dwóch tych głównych wpływów w stolicy nie przeważyła szali ani budowa kaplicy Zygmuntowskiej r. 1530 dokonana, ani przebudowanie starego zamku na modłę pałaców włoskich roku 1512 rozpoczęte, a r. 1536 dokonane. Fizyognomia miasta pozostaje przez większą połowę wieku czysto gotycką, a w parze z frakturą w piśmie niemieckim językiem i niemieckiemi nazwiskami mieszczaństwa, trzyma się niemieckich tradycyi i życie cechowe i przemysł i budownictwo, malarstwo, rzeźba, złotnictwo, a niemieckie tradycye w sztuce w owym jeszcze czasie tyle znaczą, co tradycye przekwitłego gotycyzmu, co duch średniowieczny, organizacya cechowa.

O ile jednak w stosunkach handlowych możne rodziny mieszczańskie Bonerów, Bethmanów, Fuggerów, Thurzonów i mnóstwa jeszcze innych utrzymywały w pewnej równowadze wpływ różnych okolic i różnych miast niemieckich, więc Augsburga, Bazylei, Frankfurtu, Lipska, choć Norymberga zapewne zawsze między niemi pierwsze trzymała miejsce, o tyle w rzeczach sztuki, jedno z pomiędzy wszystkich centrów niemieckich, najsilniejsze zapuściło korzenie niezaprzeczonego samowładztwa, które nawet z wzrastającem w XVI wieku znaczeniem włoskiego odrodzenia długo wytrzymuje konkurencyę.

Potrzeba ołtarza godnego być ozdobą głównego kościoła w mieście, kościoła *par excellence* mieszczańskiego: wołają Norymberczyka Wita Stwosya, który nawet całkiem do Krakowa się przesiedla i rodzinę swoją przenosi, a po tryptyku Maryackim, rzeźbi kamienny sarkofag dla królewskich zwłok pochowanych w Katedrze.

Potrzeba wystawić pomnik grobowy kardynałowi z Jagiełłów rodziny zmarłemu w roku 1503, wzywają jednego z najsławniejszych Norymberczyków, wielkiego twórcę grobowca ś. Sebalda w rodzinnem mieście, który świeżo był skończył w Wrocławiu pomnik biskupa Jana IV Rotha, i ten przez kilka lat pracuje wraz z synem nad ślicznemi tablicami, zdobiącemi parapet pomiędzy stopniami wielkiego ołtarza katedry krakowskiej. Potrzebuje Zygmunt rzeźb z blachy srebrnej, które w ciężkiej chwili ślubował ofiarować do grobu św. Stanisława, a które niestety zaginęły w późniejszych kolejach czasu: zamawia je u Norymberczyka Alberta Glima roku 1512. Potrzeba w 26 lat potem temuż królowi mecenasowi ołtarza polowego szafiastego, który do dziś szczęśliwie się przechował, jako wielka ozdoba najpiękniejszej z kaplic katedry, robią go wspólnie w Norymberdze Melchior Beyr sławny w sztuce trybowania metalów, według modelów Piotra Flötnera, odlanych z mosiądzu przez Pankracego Labenwolfa.

Potrzeba dziesięć lat przedtem bronzowego zamknięcia do tejże kaplicy odlewa je mistrz Serwacy, znowu według rysunków, przybyłego z Norymbergii Sebalda Singera.

Trzeba udekorować komnaty nowo urządzonego zamku krakowskiego, okrywa je malowaniami ściennemi Norymberczyk, Hans, rodzony brat Albrechta Dürera. A któż odszuka i wyliczy inne obrazy tego nadwornego malarza Zygmunta I, któż odnajdzie roboty trzeciego brata Andrzeja Dürera, który przebywał kilka lat w Krakowie jako złotnik niepospolity, dla królewskiego dworu pracujący; któż innych mniej sławnych artystów, kto ludwisarzy niemieckich, co dzwony krakowskie i chrzcielnice ze spiżu lali, płatnerzów i szklarzów, malarzów cechowych z Frankonii przybyłych i t. d. Wycisnęli oni piętno wyraźne na sztuce krakowskiej lat 1475 — 1550, która tylko w budownictwie wpływowi temu najmniej uległa, a w malarstwie i snycerstwie o tyle samodzielność zachowuje, ile że często miejscowemi polskiemi typami się posługuje.

Nie wynika ztąd, aby wszystkie dzieła sztuki i przemysłu artystycznego w owym czasie, były importowanemi towarami. Owszem pod ożywczem tchnieniem kultury zachodniej, tak w samym Krakowie, jak w innych miastach Polski, szybko rozwija się roślina artyzmu miejscowego, zakwitają kunszta rozliczne, których ślady i pomniki zostały w tych obrazach cechowych, w niejednym kamiennym nagrobku, w kamiennych futrynach zamków, kościołów, ratuszów i domów, w witrażach kolorowych, w zamkach i okuciach drzwi.

Ale nam w tej chwili idzie tylko o illustrowanie stosunków artystycznych Norymbergi z Krakowem.

Jednym z najważniejszych i najliczniej dochowanych śladów tego importu, są obrazy Kulmbacha.

Kto był Kulmbach? Zapewne niewiele osób przed przeczytaniem pracy pana Sokołowskiego, zdołałoby u nas odpowiedzieć. Co dziwniejsza, że Niemcy, do których historyi sztuki on przecież z prawa należy, także nic prawie o jego życiu i jego dziełach wyszperać dotychczas nie potrafili. Obrazy jego, których w Bawaryi jest kilka, w Monachium, w Norymberdze, w Bambergu, tułają się tam pod trzema czy czterema nazwiskami: Hans von Kulmbach, Hans Sues, Hans Fues, Wagner von Kulmbach, i nikt dobrze nie wiedział, co z niemi począć. Zajmowano się nim stosunkowo mało; może dlatego, że jak obecnie widocznem jest, główna część prac jego nie została w Niemczech, lecz dla Polski i Węgier była przeznaczoną.

W Krakowie samym znajduje się ich czternaście. W tej liczbie, prócz kilku obrazów przemalowanych, lub mocniej uszkodzonych, reszta w dość dobrym stanie. Jeden był długie lata na probostwie kościoła N. P. Maryi, na tak zwanej prałatówce — po śmierci infułata X. Kogutowi-

konań kandydata bliskiej przeszłości, któremu z serca życzymy, ażeby stał mocno przy sztandarze, jaki rozwinął świetnie, ale jeszcze świeżo, i bez tego wymownego akcentu, jaki daje dłuższe dopiero stanie przy tych samych zasadach.

Z wysokiem poważaniem
Bronisław Lasocki.
wyborca.

Umieszczając powyższy list Szanownego wyborcy a współwłaściciela *Czasu*, zapisać winniśmy, że nie tylko nie byliśmy nigdy przeciwni wyborowi p. Wrotnowskiego do Sejmu, lecz że raczej, jak sam o tem wie dobrze nowy poseł, inicyatywa co do jego kandydatury wyszła poniekąd najpierwej z Redakcyi *Czasu*. Chcieliśmy bowiem tą kandydaturą utwierdzić program ekonomiczny Marszałka, przy którym stoimy, następnie pozyskać znaną i wypróbowaną siłę w Królestwie polskiem i właśnie głównie dlatego pozyskać ją, iż przybywała świeżo z Królestwa polskiego. Nie mogliśmy jednak powstrzymać się od wyrażenia istotnego żalu, iż przypadek zdarzył, że nabycie tej siły musiało pociągnąć za sobą utratę innej, w najwyższym stopniu cennej, a taką przedstawiał nietylko profesor Bobrzyński, ale każdy z kandydatów listy, która na przedwyborczem zebraniu krakowskiem większość otrzymała. Mniemamy zaś, że gdyby działaniom przedwyborczym przewodniczyła była roztropność i przezorność, a nie przypadek lub co gorszego od przypadku, p. Wrotnowski mógł był być obranym z innego okręgu wyborczego większej własności z chlubą dla tego okręgu, w miejsce jakiej mierności lub nicości, która takiemu okręgowi zaiste zaszczytu nie przynosi.

Na zgromadzeniu przedwyborczem d. 4 czerwca w Nowym Sączu, miał p. Kazimierz Skrzyński mowę, której ustęp tyczący się ogólnych zasad polityki krajowej, podajemy w dosłownem brzmieniu:

„Kiedy przed kilkoma laty przemawiałem do Was, Panowie, polityka austryacka wchodziła na nowe zupełnie tory. Wówczas świtała już na horyzoncie politycznym złota jutrzenka ery autonomicznej. Pierwsze jej brzaski przyświecały wyborom do Rady państwa; dziś znajduje się ona w pełnym już świetle, dobiega do południa, a od nas w znacznej zależy części, aby nie zbliżała się ku zachodowi i aby jak najobfitsze wydała owoce dla państwa i kraju. W tych kilku ostatnich latach zdobyliśmy wiele i wiele uzyskali, — przyznać to muszą wszyscy, — co z dobrą wiarą zapatrują się na sprawy publiczne, i mimo wszelkich krytyk, często nawet sprawiedliwych, stwierdzić należy, że aktywa nasze przewyższają znacznie passywa, a bilans nasz narodowy wykazuje zyski. Powiększyć takowe, będzie zadaniem przyszłego Sejmu. Sejm nasz galicyjski, jakkolwiek jest tylko Sejmem prowincyonalnym, ważnym jest nader czynnikiem w całym ustroju konstytucyjnym Monarchii, a dla nas ma on jeszcze ten wielki urok i to pierwszorzędne znaczenie, że jest jedynym polskim Sejmem, na który z prawdziwą miłością i z zaufaniem spoglądają wszystkie dzielnice naszej Ojczyzny. Wielki to zaszczyt, ale też i wielka moralna odpowiedzialność. Aby stać się godnymi pierwszego i sprostać drugiej, potrzeba przedewszystkiem dążyć do wytworzenia w tym Sejmie nie przypadkowej, ale stałej większości, któraby różniąc się nawet w szczegółach, miała w ogólnych liniach wytknięty program działania i takowy spełniała.

Niema prawdziwego systemu parlamentarnego bez stronnictw, ale zdrugiej strony nic więcej nie szkodzi temu systemowi nad frakcyjność, nad rozbicie na drobne kółka i koterye. Frakcye podobne czynią wszelką pracę bezpłodną, a parlamentaryzm zupełną fikcyą.

Sejm nasz niestety w ostatnich latach popadł w ten błąd, i to może jest jednym z najważniejszych powodów, dlaczego działalność jego nie była jeszcze bardziej dodatnią. Mam nadzieję, że nauczony doświadczeniem przyszły Sejm uniknie tego rozbicia. i wytworzy ze swego łona poważną i silną większość. I jakąż ma być ta większość? Zdaniem mojem, powinna ona na swoim sztandarze wywiesić konserwatyzm, i to konserwatyzm szczerze przywiązany do swobód konstytucyjnych i autonomicznych, — wolny od wszelkich reakcyjnych tendencyj, wskazujący narodowi drogę nie rewolucyi, ale ewolucyi, łączący tradycyę z postępem, nie kastowy, ale otwarty i przystępny dla wszystkich, gotowy do wszystkich potrzebnych ulepszeń i reform, walczący śmiało z wszelkiemi anarchicznemi zachciankami warcholstwa, broniący otwarcie interesów i potrzeb wszystkich bez wyjątku klas naszego społeczeństwa. Jestem głęboko przekonany, że podobnym duchem przejęta większość, zwycięzko rozwiąże zadania, które ją czekają. Ale to nie wszystko. Sprawy publiczne mają ciągłość, nie należy ich nigdy bezkarnie zawieszać na kołku, lecz trzeba się niemi bez przestanku zajmować. Nawet w czasach największego spokoju, baczny sternik ani na chwilę nie spuszcza z oka powierzonego mu okrętu. U nas niestety dzieje się przeciwnie.— W naszym kraju zajmiemy się tylko peryodycznie interesem publicznym. — W chwili wyborów i podczas Sejmu, a potem następują apatya, obojętność i znużenie. *Les constitutions ne sont pas des tentes dressées pour le sommeil*, powiedział znakomity francuski myśliciel. O tem mądrem zdaniu niech pamiętają nasi politycy! Byłoby więc do życzenia, aby przyszła większość sejmowa opuszczając *forum*, nie spoczywała wygodnie na zdobytych laurach aż do następnej sesyi, ale poza murami sejmowemi prowadziła dalej rozpoczęte dzieło. Członkowie jej muszą utrzymywać ustawiczną łączność, porozumiewać się i znosić we wszystkich ważniejszych sprawach, Tak postępują wszędzie wielkie stronnictwa, zasługujące na tę nazwę i pod temi jedynie warunkami zyskują wpływ powagę i siłę w kraju.

A teraz nasuwa się naturalne pytanie, jakie stanowisko ma zająć większość sejmowa wobec rządu i spraw stojących na porządku dziennym? Co do pierwszej części pytania szczerze i bez ogródki odpowiem, że podług mego przekonania, przyszła większość sejmowa powinna być nie rządowem, ale rząd popierającem stronnictwem.

Daremne byłyby wszelkie złudzenia— niema tu drogi pośredniej, istnieje tylko wybór między opozycyą a poparciem rządu. W polityce niema nic niebezpieczniejszego nad niejasne i bałamutne sytuacye. Obecnie nikt, zdaje się, nie miałby odwagi zalecać stanowiska opozycyjnego. Wybory powinny więc wzmocnić system obecny, powinny utrwalić i rozszerzyć podstawy, na których się on opiera.

Stosunek większości do rządu, polegający na wzajemnem zaufaniu, nie wyklucza jednak bynajmniej ani stanowczości w postępowaniu, ani wolności wypowiadania kategorycznie zdania. Przeciwnie! tylko taka większość zdolna jest użyczyć skutecznego poparcia rządowi, która umie w danym momencie z godnością żądać i energią żądania swoje w rzeczywistość zamienić. Nie bezwzględna zatem uległość, ani też abdykacya wszelkiej woli i krytyki mają być hasłem w zachowaniu się naszem względem rządu, ale zupełna bezwzględna szczerość, z którą wykazywać będziemy niedostatki, wady i ułomności systemu, oraz rzetelną pomoc, którą nieść będziemy rządowi w spełnianiu jego zadań i obowiązków wobec kraju. Tego rodzaju wzajemny stosunek bezpłodnym pozostać nie może i musi za sobą pociągnąć spełnienie programu prac narodowych.“

Następnie mowca kolejno przechodził pojedyncze kwestye, jak sprawę reformy administracyjnej, reformę szkolną, rozwój ekonomiczny i sprawę ruską.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 6 czerwca.

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się we czwartek d. 7 b. m. o godzinie 5ej po południu.

— **Delegat hr. Badeni**, poseł na Sejm z ziemi krakowskiej, który wyjechał onegdaj do Przemyśla, aby wziąć tam udział w wyborach z większej własności, powrócił dziś rano do Krakowa.

— **Hr. Ludwik Wodzicki** przejechał dziś przez Kraków, jadąc z Tyczyna do Wiednia.

— **W sprawie Czerwonego Krzyża**. W sobotę dnia 3 b. m, przybył tu pospiesznym pociągiemo godzinie 9 wieczór delegat centralnego zarządu „Czerwonego krzyża“ z Wiednia jenerał Mingazzi. Na peronie oczekiwała go deputacya tutejszego Towarzystwa weteranów wojskowych, złożona z prezesa honorowego pułkownika pana Harnischa, z prezesa Towarzystwa, naczelnika straży pożarnej p. Eminowicza i z komendanta Towarzystwa, inspektora straży akcyzowej p. Staszczyka. Jenerał Mingazzi po zwiedzeniu osobliwości naszego miasta, które mu pokazywał p. Prezydent, i przypatrzeniu się próbie straży pożarnej pod kierunkiem p. Eminowicza odbytej, udał się w towarzystwie p. Prezydenta do sali radnej, gdzie go oczekiwało zgromadzenie weteranów przeważnie należących do „Czerwonego krzyża.“ Honorowy prezes pułkownik Harnisch zagaił posiedzenie trzechkrotnym okrzykiem na cześć Monarchy i oddał przewodnictwo prezesowi Towarzystwa p. Eminowiczowi. Jenerał Mingazzi przedstawił treściwie Towarzystwu cel i organizacyę zakładających się ochotniczych kolumn ambulansowych, a zachęcając do ciągłego zwiększania się członków, rzekł między innemi, iż do należytego rozwoju tego humanitarnego celu dużo mu przeszkadza jego największy nieprzyjaciel (mein Erzfeind): tj. żony weteranów, z obawy o życie swych mężów. Otóż kolumny te znajdują się w czasie wojny o cały dwudniowy marsz poza linią bojową, więc nietylko, że obawa powyższa dla żon odpada, ale przedstawia korzyści, bo oprócz wyznaczonej dla nich części z płacy męża otrzymywać one będą stósownie z założonego na ten cel funduszu odpowiednie dzienne zapomogi.

Po przemówieniu Jenerała, który serdecznie podziękował prezesowi Towarzystwa p. Eminowiczowi za jego okazaną dotąd nadzwyczajną gorliwość około urządzenia kolumn owych, zabrał głos p. Prezydent miasta, jako szef komitetu krakowskiego „Czerwonego krzyża“, a wykazując nieszczęśliwe położenie rannych pod Sebastopolem i w kampanii włoskiej z 1859, przyrzekł swą pomoc przy organizacyi kolumn. Mowa Prezydenta była tak gorącą i głęboko pomyślaną, że Jenerał kilkakrotnie prosił komendanta Towarzystwa p. Staszczyka o dostarczenie mu takowej, aby ją mógł, jak się publicznie wyraził, zachować i w Wiedniu okazać. W końcu przemawiali prezes Towarzystwa p. Eminowicz i kom. Tow. p. Staszczyk, a po trzechkrotnym okrzyku na cześć jenerała Mingazzego, Prezydenta, prezesa Eminowicza i komendanta Staszczyka zgromadzenie posiedzenie zamknęło.

Onegdaj przy odjeździe jenerała Mingazzego do Lwowa, kompania weteranów z chorągwią i muzyką o godzinie 9 wieczór robiła mu na peronie honory.

— **Prywatne powozy z oświetleniem elektrycznem.** Często się zdarza, że wśród ciemnej nocy w jeździe po złych drogach prąd wiatru gasi światło w latarniach powozowych. Zapobiedz temu ma oświetlenie elektryczne. Inżynier Friedländer w Wiedniu zrobił w tych dniach próbę tego wynalazku, jadąc wieczorem przez miasto powozem, którego latarnie z żarzącemi lampami o sile 5 świec jasne szerzyły światło. Mały akumulator, umieszczony tymczasowo u nóg stangreta, waży 18 kilo i łatwo jest przenośny. Urządzenie zdaje się być bardzo prostem i stangret może zapomocą korby zapalić lub zgasić światło. Zapewne próba ta pomyślnie odbyta, upowszechni wkrótce ten wynalazek w Wiedniu.

— **W kołach sportu** sensacyę sprawił wyścig kapitana artyleryi pruskiej p. Montu, który o zakład odbył na jednym koniu 4 mile geograficzne (99,680 metrów) w ciągu niespełna godziny. Rozpoczął on bieg o godzinie wpół do 5ej rano, a na 4 minuty 45 sekund przed upływem godziny stał już u mety. Kapitan odbył wyścig na silnej karej klaczy angielskiej, która robiła na minutę 716 kroków, a mimo to nie znać było na niej zbytniego znużenia, lubo dźwigała na sobie w biegu ciężar $91\frac{1}{2}$ kilo.

Wiadomości policyjne. Straż policyjna przytrzymała: Samuela Lubasza, czeladnika malarskiego, za kradzież kluczyka złotego z wisiorkiem koralowym we dworze w Kobierzynie, gdy tam pracował; Chaima Bluma, z Wodzisławia, za nabywanie w Krakowie rzeczy skradzionych i wywożenie takowych do Wodzisławia; za pijaństwo 3 osoby.

Wczoraj Jan Guzik, handlarz koni z Golkowic, pozostawił na Groblach konia pod dozorem Franciszka Haberkiewicza z Soboniowic. Ten ostatni widząc Józefa Zarębę, 14-letniego syna wyrobnika, chodzącego około konia, uderzył konia, a ten wierzgnąwszy tylnemi nogami, uderzył w twarz Zarębę i wybił mu kilka zębów, oraz mocno szczękę uszkodził. Zarębę odwieziono do szpitala Ś. Łazarza.

Repertuar teatralny.

Początek o $7\frac{1}{2}$.

We czwartek 7go: *Pozytywni*, komedya w 4 aktach Narzymskiego. Siódmy występ B. Leszczyńskiego.

W sobotę 9go: *Wielkie Bractwo*, komedya hr. Jana Aleksandra Fredro. Benefis i ósmy występ B. Leszczyńskiego.

W niedzielę 10go: *Noc Świętojańska*, Staszczyka.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku.— Wstęp w niedziele 15, w dnie powszednie 30 centów.

— Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego (*Collegium majus*) zwidzać można codziennie od 12ej do 1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich bezpłatnie.

— Muzeum Techniczno-przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od g. 10ej do 6ej. — Wstęp 20 cent. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatnie.

— Zbiór Ks. Czartoryskich we wtorki, czwartki i soboty od g. 10ej do 12ej.

— Groby królewskie, Grób zasłużonych (w krypcie na Skałce), Grób Skargi (u Śgo Piotra), oraz Skarbce katedralny i kościoła N. P. Maryi, oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństw, za zgłoszeniem się do zakrystyi.

— D. 5go czerwca pogoda, wieczorem błyskawica, grzmoty; term. od 13·0 doszedł do 32·0 C. Barometr opada; o godzinie 7ej rano d. 6go stan jego był 732·1 millim., term. 21·0 C.— Wiatr połudn.

— We czwartek d. 7go czerwca: ŚŚ. Roberta b. i Sabiny.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

P. Siemaszko, były artysta teatrów warszawskich, a następnie polskiego teatru w Petersburgu, debiutować będzie jutro po raz pierwszy jako gość w roli Dowgiełły w komedyi Narzymskiego *Pozytywni*.

Józefina Reszkówna nie ogranicza swej ofiarności na samej tylko Warszawie. Dowiadujemy się właśnie, że znakomita śpiewaczka zamierza wystąpić w Krakowie z koncertem na rzecz funduszu Mickiewicza. Termin tego koncertu, który nie wątpimy, iż znajdzie w Galicyi jak największe powodzenie i wzbudzi powszechne zainteresowanie się, oznaczony zostanie później w porze dla publiczności tamtejszej najdogodniejszej. *(Słowo warsz.).*

Zeszyt XII *Przeglądu Polskiego* za m. czerwiec zawiera: O początkach Chrześcijaństwa, przez Stefana Pawlickiego; Kronika rosyjska, przez A. Sulimę; Jan Paweł Woronicz (dok.), przez Rudolfa Ottmanna; List z Wielkopolski, przez L. Żychlińskiego; Wspomnienia z czasów, które przeżyłem, przez Tomasza Dobszewicza (dok.); Kwiaty z polskich niw. *Kviety z polskych luhu.* Przekládá Jan Neczas, przez Edwarda Jelinka; Przegląd polityczny; Sprostowanie, przez Władysława Łąckiego; Nowe książki; Korespondencya Redakcyi.

Za m. czerwiec wyszedł zeszyt *Sylwana*, organu galicyjskiego Towarzystwa Leśnego, i zawiera w sobie:

Z działu przyrodniczo-leśnego:

„Studya historyczne z życia lasu,“ przez Emila Hołowkiewicza i „Nowe zdobycze w dziedzinie fizyologii,“ z niemieckiego, streścił Aleksander Nowicki.

Z działu gospodarczo leśnego:

„Zgubna metoda sprzedaży drzewa,“ przez A. Goralczyka, i „Prace w zakresie oszacowania masy drzewostanów i urządzenia lasów, dokonane w kraj. szkole leśnictwa,“ przez Henryka Strzeleckiego.

Ruch literatury leśnej:

„Uwagi co do krytyki pracy mojej: „O stopniu dokładności w obliczeniu zapasu normalnego według przyrostu przeciętnego w wieku rębności,“ przez Henryka Strzeleckiego.

Walentego Koleczko „Zasady praktycznego urządzenia lasów, ich szacowania i zagospodarowania.“ Warszawa, 1882, rozebrał Adolf Dobiasz.

Wyszedł z pod prasy zeszyt 42 (6-ty tomu IV) Słownika geograficznego polskiego i obejmuje w alfabetycznym porządku opis miejscowości od Koreliczе do Koszarawa. Z większych artykułów mieszczą się w nim: Kormanice, Kormin, Koronowo, Koropiec, Korosteszów, Korostów, Korytnica, Korytno, Korzec, Korzkiew, Kościan, Kościejów, Kościelec, Kościeliska (wieś i dolina), Kościelnawieś, Kościerzyna, Kosina, Koślinka, Kossów, Kostrzyn. Następny zeszyt wyjdzie około 1-go lipca b. r.

Sprawy sądowe.

Usiłowane skrytobójstwo.

Skład trybunału: Przewodniczący radca Korytowski, assydenci pp. Szpor i Federowicz, protokólant Dr Gaszyński.

Przysięgli: pp. Mazurski Michał, prof. Dr Morawski Kazim., Nowicki Franc., Dr. Murdzieński Franc., Jezierski Ant., hr. Hussarzewski Józef, Miciński Teofil, Wild Juliusz, Gułkowski Jan, Spławiński Aleksander, Birnbaum Juda, prof. Dr Stopczański Aleksander.

Zastępca prok. p. Prussnigg.

Obrońca Dr Wędrychowski.

Znawcy sądowi: Prof. Czyrniański, Olszewski, Blumenstok, Dr Żuławski.

Dnia 31 sierpnia roku zeszłego nieznajomy jakiś człowiek wręczył ekspresowi Wincentemu Krukowi flaszkę owiniętą w papier, polecając mu odnieść takową spiesznie księdzu Narkiewiczowi, kapelanowi cmentarza krakowskiego, i powiedział temuż, że flaszkę z wódką przesyła adwokat tutejszy Dr A.

Było to w rynku na rogu ulicy Sławkowskiéj. Zaledwo ekspres doszedł do ulicy św. Jana, gdy poczuł, że flaszka silnie się rozgrzewa. Począł ją rozwijać z papieru, gdy wtem korek wyleciał z hukiem i piekąca ciecz oblała mu rękę i bluzę. Natychmiast doniósł o tem policyi. Rozpoczęto śledztwo, ponieważ jednak ani Kruk nie umiał dokładnie opisać osoby, która mu zdradziecką flaszkę wręczyła, ani też X. Narkiewicz nie podejrzywał nikogo, ktoby mu w ten sposób mógł zagrażać, sprawcy nie wyśledzono na razie.

Wtem parę dni po tym wypadku, otrzymuje X. Narkiewicz pakiet, w którym znajduje własną książeczkę galicyjskiego zakładu kredytowego na 2450 złr. poprzednio opiewającą, a obecnie o 600 złr. podniesionych z kasy umniejszoną. O zniknięciu téj książeczki nic jeszcze ksiądz nie wiedział. Dołączony list wydawał rzekomego sprawcę kradzieży: podpisany niejaki Mateusz Skura, którego X. Narkiewicz przed paru laty utrzymywał i wspomagał, przyznaje się w tym liście, że skradł powyższą książeczkę z komody księdza, lecz tknięty sumieniem zwraca takową, a brakującą sumę 600 złr. zobowiązuje się zwrócić na Nowy rok.

Uwiadomiona policya uwięziła Skurę, ten jednakowoż wykazał swoją niewinność, a zapytany o stosunki księdza, czy nie podejrzywa, ktoby mógł być sprawcą, zwrócił uwagę policyi na rodzinę kościelnego cmentarnego. Już poprzednio zauważano, że Jan Guziakiewicz, syn tegoż kościelnego, praktykant drukarski, zawiele wydaje pieniędzy, podejrzenie przeto Skury wydało się prawdopodobnem. Guziakiewicza przyaresztowano, a przyciśnięty przyznał się do kradzieży. Część pieniędzy odebrano od niego, część stracił, a część miał zakopać na cmentarzu. Gdy pod wskazanem drzewem strażnicy kopali za ukrytemi pieniędzmi, począł uciekać Guziakiewicz, lecz go dognano i schwytano. W końcu przyznał się i do flaszki. Zapytany, w jakim ją celu posyłał, tłumaczy się bałamutnie, raz, że posyłał dla „szpasu,“ aby się ksiądz oparzył, to znów aby wypadek ekspresa odwrócił uwagę policyi od niego itp. Jednakże strażnik policyjny Wojtasiewicz zeznaje stanowczo, że w policyi przyznał się Guziakiewicz do zamiaru skrytobójstwa, mówiąc: wy się domyślać możecie, bo jakby się ksiądz napił, toby książeczka przy mnie została.“ Zamiar ten uwidocznia się zresztą i w tem, że oskarżony robił parę dni przed zamachem doświadczenia z kwasem azotowym i wiedział o tem, że tenże jest trucizną, jak to stwierdza świadek Jan Kuziemki, towarzysz Guziakiewicza. Że oskarżonemu zależało na tem, aby się flaszka dostała do rąk X. Narkiewicza dowodzi ta okoliczność, że polecał ekspresowi, aby się spieszył; że pragnął wzbudzić w księdzu zaufanie do przesyłki, udając takową za pochodzącą z rąk przyjaciela

Rozbiór chemiczny wykazał w wódce 12% kwasu azotowego, a znawcy stwierdzili, że kieliszek téj mieszaniny wystarczyłby zupełnie do otrucia.

Przysięgli uznali oskarżonego winnym usiłowanego skrytobójstwa 9 głosami, a jednogłośnie winnym zbrodni kradzieży i potwarzy przez rzucenie podejrzenia na Skurę, a trybunał skazał go na 6 lat ciężkiego więzienia.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Myślenice dnia 4 czerwca. Myślenicki oddział krajowy Towarzystwa rybackiego, wpuścił do rzeki Raby w Lubniu, dnia 2 b. m. 9000 łososiąt bałtyckich, wylągniętych pod okiem pana

---

cza, jako prywatna jego własność wystawiony na sprzedaż, przeszedł do zbiorów hr. Adamowej Potockiej. Ośm o jednakowych rozmiarach i do jednego cyklu należących, jest w skarbcu kościoła Maryackiego, stanowiąc zamknięcie szaf zakrystyjnych. Cztery u św. Floryana, okrywają ściany kaplicy, w której stoi słynny rzeźbiony ołtarz, jakoby Wita Stwosza. Wreszcie jeden, i to pod względem realnym i artystycznym bezwzględnie najważniejszy, a doskonale zachowany, wisi na ścianie przeciwnej ołtarzowi, w kaplicy św. Jana Chrzciciela, pierwszej od wejścia przy lewej bocznej nawie kościoła N. P. Maryi. Kaplica ta najbardziej znaną jest ze swoich prześlicznych spiżowych nagrobków Seweryna Bonera i żony jego Bethmanówny z domu.

I te obrazy będące w Krakowie od początku wieku XVI, uderzające pięknością kompozycyi, techniką malarską, żywością farb, strojami swego czasu, zdrowym realizmem widocznie portretowanych głów i postaci, mogły tak być zapomniane długi czas, że aż zaginęła tradycya o ich pochodzeniu i ich związku, że w końcu byłby się przed półwiekiem zdziwił każdy dozorca kościołów, w których się znajdują, gdyby go kto o nie zapytał, albo zastanawiał się nad ich zaletami! — Były poprostu, bo nikomu nie przyszło na myśl je wyrzucić, przynajmniej wyrzucić wszystkie — zdaje się bowiem pewnem, że było ich dawniej o kilka przynajmniej więcej, aniżeli jest dzisiaj.

Były to smutne czasy zupełnego u nas zatarcia się poczuć artystycznych i uszanowania pamiątek; czasy zburzenia pięknego starożytnego ratusza i wież miejskich murów, i kościołów kilku, i popsucia kilku kaplic na Wawelu w Katedrze, i zniszczenia ostatecznego. a umyślnego przepięknych facyat zewnętrznych Zamku krakowskiego, zniszczenia, które tak uszło bezkarnie, choć w oczach ludzkich było dokonane, że dziś po 50 latach, nieledwie tylko przypadek, czy szczęśliwy instynkt budowniczego odkrył całe pokłady zwalonych i zakopanych w ziemi najwspanialszych kamiennych futryn, zabytków najlepszej epoki renesansowego u nas budownictwa.

Dziś, po przerwie lat kilku dziesiątek, nowa, na nieszczęście zaczęła grasować mania burzenia i psucia w mieście naszem. Inne jej pobudki; dawniej grzeszono brakiem znawstwa, obojętnością, — dziś znawstwem fałszywem. Dawniej psuli ludzie ciemni lub spekulanci — dziś wandalizmów dopuszczają się rzekomi archeolodzy, modni architekci, niedouczeni malarze. Całe szeregi domów prywatnych i wież, i gmachów publicznych, w naszych oczach, w ciągu lat kilku ostatnich, straciły swój charakter artystyczny i pamiątkowy, a epidemii tej nie oparły się kościoły, ni skarbce katedralne, te u nas dotychczas najpewniejsze pamiątek i dzieł sztuki schronienia....

A co najdziwniéjsza, że dziś publiczność na to wszystko obojętnem patrzy okiem; burzcie domy, szpećcie kościoły, niweczcie pamiątki nowożytni ikonoklaści — co to ogół może obchodzić!

Lepiej działo się, choć się mniej godziło wymagać, przed laty czterdziestu.

Odrodzenie nauk i sztuk na zachodzie po wysuszającym rozumy i serca encyklopedyzmie XVIII wieku, owionęło także zastęp młodych utalentowanych Polaków, co po zagranicznych szkołach oświaty szukali. Zjawiło się i w Krakowie kilku ludzi w pełni sił i zapału, obejmujących horyzonty szersze, niż zaściankowi miejscowi obywatele, ludzi z celami i ideałami wyższemi. Między nimi Wojciech Stattler i Józef Kremer.

Z zapałem młodzieńczym zaczęli rozglądać się za miejscowemi śladami piękna, na nowo odkrywać stare świadectwa wiekowej łączności Polski z Zachodem, otwierać ludziom oczy na dzieła sztuki swojskiej, na zabytki artystyczne minionych epok, na skarby piękności nagromadzone a zapoznane po kościołach i domach naszych.

Nie uszły ich uwagi obrazy Kulmbacha. Kremer r. 1843 poświęca im słowa pełne entuzyazmu w I tomie *Listów z Krakowa*; Stattler w tymże czasie bierze się do odnowienia najciekawszego z nich, owego z kaplicy Bonarów, który, widać, mocno był nadpruchniałym, skoro, oprawiając go w nowe ramy, musiano z obu stron przypiłować mu brzegów.

Przy tej operacyi stała się szkoda wielka: razem ze spruchniałymi brzegami odcięto po połowie dwóch napisów, objaśniających o twórcy obrazu. Na szczęście restaurator tyle był sumiennym, że je dokładnie przekopiował tuż obok miejsc zepsutych, tak że na piedestalu kolumny przy lewym brzegu obrazu czytamy popod większemi przytartemi literami reszty starego napisu, słowa drobniejszą nową kursywą nakreślone, a mówiące, że „tę św. Jana apostoła historyę Jan Sues obywatel Norymberski ukończył (*complevit*);“ po drugiej zaś stronie na odpowiedniej kolumnie monogram z liter H. i K. o pierwszej lasce wspólnej i datę 1516, wpisane znów drobniejszemi znakami pomiędzy fragmenta obciętych takichże znaków dawnych i większych.

Podobny, tylko mocno zatarty napis, powtarza się na ostatnim z ośmiu obrazów skarbca Maryackiego, tylko że zamiast o św. Janie, mowa tu o św. Katarzynie, a w miejsce wyrazu ukończył stoi „robił“ (*faciebat*). Monogram i datę spotykamy tu także, zarówno jak na jednym jeszcze obrazie, który w cyklu widocznie jest pierwszym. Wszystkie obrazy zresztą na drzewie są malowane sposobem używanym w epoce przejścia do renesansu, to jest na gipsowym gruncie farbami klejowemi, które po wierzchu przejrzystą warstwą tint olejnych przeciągnięto. Te trzynaście, które są w dwóch wymienionych krakowskich kościołach, tak treścią, jak rozmiarami w dwa odrębne grupują się cykle. Historya św. Katarzyny zaczęta r. 1514, skończoną została 1515 r., cykl ś. Jana niewiadomo kiedy zaczęty, zamkniętym został 1516 r.

Ale osoba autora? Sues w historyi niemieckiego malarstwa nieznany, a przecież musiał być niepospolitym artystą. Zresztą, jak pogodzić monogram *H. K.* z jego nazwiskiem? Zagadka ta na najrozmaitsze naprowadzała ludzi pomysły.

Pierwszym, który się nad nią zastanawiał, był prof. Łepkowski. W r. 1847 wychodziły zeszytami jego staraniem, a jego i innych pióra: *Starożytności i pomniki Krakowa*, z dodaniem tablic litografowanych. Wydawnictwo to niedługo żyło. W siódmym jednak, ostatnim zeszycie mieści się rozprawka o naszym Suesie, w której p. Łepkowski na podstawie zagranicznych badań nad monogramistami norymberskimi i z innych jeszcze względów postawił domysł, że autorem obrazów jest Kulmbach, którego obrazy znane są i cenione w Bawaryi. Wprawdzie i to nazwisko niezupełnie poprawnie zostało odczytane; wprawdzie hipoteza co do Suesa, jakoby był uczniem i tym, który dokończył (*complevit*) dzieło zaczęte przez mistrza Kulenbacha (*sic*) i daty jego życia, i obliczenie jego obrazów utrzymać się nie dadzą; lecz zawsze badaczowi temu nikt nie odmówi zasługi, że pierwszy wpadł na trop właściwego ochrzczenia malowań, i to w czasie, kiedy niski jeszcze stosunkowo stan przygotowawczych badań archeologicznych w Niemczech żadnego prawie pomocniczego materyału do ręki nie dawał. A przytem i tej drugiej także, że pierwszy postarał się o odtworzenie, w dość lichej wprawdzie litografii, obrazów, których piękność odczuł jeden z pierwszych. Śmierć św. Jana z kaplicy Bonerowskiej dodaną jest do ostatniego zeszytu; dwóch innych reprodukcyj z tegoż cyklu już gotowy nakład uległ pożarowi, który z nich zrobił rzadkość bibliograficzną.

Na tem samem stanowisku stoi p. Łepkowski jeszcze w r. 1857, gdy w rozprawie drukowanej w Tece Wileńskiej p. t.: „Kraków i Norymberga, wiadomość o wzajemnych stosunkach tych miast w przedmiocie sztuki,“ uważa ubiory na naszych obrazach za polskie; a za nim Rastawiecki, który w Słowniku malarzów polskich, opierając się też na badaniach Ambrożego Grabowskiego, twierdzi trochę zbyt stanowczo, że Sues mieszkał w Krakowie czas dłuższy, i tylko o Kulmbachu nieco powątpiewa.

Po kilkunastu latach ciszy, nagle rzecz na nowo została poruszoną przez prof. Wład. Łuszczkiewicza. Na posiedzeniu komisyi historyi sztuki nowo zorganizowanej Akademii Umiejętności występuje on w r. 1873 z twierdzeniem zupełnie nowem, że monogramista *H. K.* jest nie kto inny, tylko mało zresztą znany sztycharz augsburski Knoderer, a twierdzenie swoje popiera obszernym wywodem historycznym, opisem obrazów, rozbiorem treści wziętej ze złotej legendy Jakóba de Voragine, badaniami archiwalnemi, lubo niekompletnemi, słowem, całym aparatem krytycznym, któremu tylko jednego brakowało: jakiegokolwiek zewnętrznego dowodu, aby Knoderer istotnie dla Krakowa malował, i prawdopodobieństwa, aby mógł być posądzonym o tak dobre obrazy.

Rozprawa ta następnie, z dodaniem kilku rysunków konturowych, ogłoszona drukiem w sprawozdaniach, miała tę dobrą stronę, że zwróciła badania nad Suesem na drogę naukową. Zaraz na następnych posiedzeniach prof. Łepkowski wystąpił z mocnemi zarzutami, a wsparty wypisami nadesłanemi z Norymbergi, bez wahania stawia teraz jako sprostowane nazwisko malarza: Hans Sues von Kulmbach lub Culmbach, który wspominany jest w księgach miejskich Norymbergi, jako nieżyjący już 1535 r. Co jednak ważniejsze, długa ta i z obu stron uporczywie prowadzona dyskusya zachęciła jednego z młodszych członków komisyi hist. sztuki do zabrania się do gruntownego nad tą sprawą studyum celem ostatecznego rozwiązania kontrowersyi.

Wynikiem kilkoletnich badań rozprawa, raczej książka w napisie niniejszego artykułu, która rzecz wyczerpuje i rozstrzyga i która w streszczeniu już trzy lata temu przedstawioną była komisyi wspomnionej, a tylko dla przeszkód technicznych tak późno wychodzi z druku.

(Dokończenie nastąpi).

STANISŁAW TOMKOWICZ.

Emila Schlinkego konserwatora, z ikry otrzymanej z Prus, za pośrednictwem krajowego Towarzystwa Rybackiego w Krakowie.

Aktu poświęcenia narybku dokonał nad Rabą X. Wawrzyniec Solak, proboszcz w Lubniu. Dla pewniejszej ochrony wpuszczonego narybku (tego roku już 24000), a wogóle dla podniesienia stanu rybnego Raby, zadzierżawił wspomniony oddział na lat pięć, przeszło cztero-milową przestrzeń Raby i wzdłuż tej przestrzeni zaprosił znakomitsze osoby zamieszkałe nad Rabą, w liczbie dziewięciu — na delegatów, którzy czuwają nad ochroną rybek.

Wielkiego poparcia doznaje wspomniony oddział od miejscowych władz, i tak ces. król. starosta Antoni Witali, opierając się na rozporządzeniu Namiestnictwa z dnia 4 grudnia 1878 r. L. 60308, nakazał żandarmom czuwać, by w porze tarła nikt ryb nie łowił, wskutek czego żandarmerya zdybanych przy łowieniu podaje do wiadomości władz, te zaś zarządzają karanie szkodników. Także i Wydział powiatowy spowodował gminy położone nad Rabą i jej dopływami do wydania na mocy § 32 ustawy gminnej, zakazu łowienia ryb na laski i gęste sieci, co już odniosło ten skutek, że łowienie ryb na takie szkodliwe przyrządy ustało i rzecze narybku roi się w Rabie.

Niecierpliwie tylko oczekujemy ogłoszenia ustawy o ochronie ryb, już w zeszłym roku przez Najjaśniejszego Pana sankcyonowanej, a wkrótce będzie dostatek ryb w naszych rzekach i pieniądz za ryby przestanie być wysyłany do Hamburga.

Kasa Oszczędności w Krakowie.

Stan wkładek dnia 30 kwietnia 1883 roku . . . . . złr. 7,775,823 c. 42
Od 1go do 31go maja 1883 roku złożono . . . . . złr. 383,577 c. 50
Razem złr. 8,159,400 c. 92
Od 1go do 31go maja 1883 roku zwrócono . . . . . złr. 371,865 c. 35
Stan wkładek dnia 31 maja 1883 roku . . . . . złr. 7,787,535 c. 57

Wrocław. — Płacono pszenicę za 100 kilo po 20·20 marek (11 złr. 82 cent.); — Żyto za 100 kilo po 14·90 marek (8 złr. 72 cent.); owies za 100 kilo po 13·50 marek (7 złr. 90 cent.); — rzepak za 100 kilo 33·— mark. (19 złr. 30 cnt.).

Koszta transportu za 100 kilo zboża wynoszą: z Krakowa do Wiednia 1 złr. 3 ct., z Krakowa do Wrocławia 1 markę 48 fenigów; ze Lwowa do Krakowa 96 centów.

Wykaz dochodów
Galicyjskiej Kolei Karola Ludwika.

	Kraków-Lwów złr.	c.	Lwów-Brody Podwołoczyska złr.	c.	Razem złr.	c.
1883						
Od 11 do 20go maja 1883 r.	219,119	02	41,937	72	261,056	74
Od 1go stycznia do 20go maja	2,609,007	63	579,196	82	3,188,803	85
Razem	2,828,126	65	621,134	54	3,449,860	69
1882						
Od 11 do 20go maja 1882 r.	219,726	84	70,657	81	300,447	65
Od 1go stycznia do 20go maja	2,543,581	38	703,132	56	3,247,315	94
Razem	2,793,373	22	774,330	37	3,567,763	59

Wiedeń 5 czerwca.

Okowita. Na naszem targowisku wczoraj podniosła się cena do spełna 34 złr., dziś spadła znów do 33·75 złr.

Peszt, 4 czerwca: 31·75—32·25 złr. — Wrocław 4 czerwca: w miejscu 55·70 mrk., na lipiec 55·70 mrk. — Szczecin, 4go czerwca: w miejscu 57·— mrk., na czerwiec-lipiec 57·— mrk., na sierp.-wrzesień 57·80 mrk., na wrzesień-pazd. 58·70 mrk. — Berlin 4 czerwca: w miejscu 57·10 mrk., na czerwiec-lipiec 56·90 mrk., na sierpień-wrzesień 58·10 mrk., na wrzesień-październik 56·30 mrk. — Paryż, 4 czerwca: na ten miesiąc 50·75 frk., na lipiec 51·50 frk., na lipiec-sierpień 51·75 frk. na wrzesień-grudzień 51·75 frk.

Nafta. Wiedeń 5 czerwca: za 100 kilo z cłem z dworca 22·75—23·— złr. — Tryest, 4 czerwca: za 100 kilo bez cła 9·50——·— złr. — Brema, 4 czerwca: za 50 kilo 7·60 mrk. — Hamburg, 4 czerwca: w miejscu 7·50 mrk., na czer. 7·60 mrk., na sierpień-grudzień 8·10 mrk. — Antwerpia 4 czerwca: za 100 kilo 18·75 frk. — Nowy Jork 4 czerwca: za galonę na czerwiec 8— ct. pap., w Filadelfii na czerwiec 7¾ ct. pap., nafta surowa 7¾ ct. pap.

Peszt 2 czerw. (*Targ zbożowy*).

Płacono za pszenicę nową na 79 kil. po 10·35 — 10·40 na 81 kilogram. po 10·85 — 10·90; — żyto na 70 — do 72 kilo. po 7·60 — 7·80; — jęczmień na 62 — 63 kilog. 7·20 — 08·90; — owies na 41 — 43 kilogra. 6·40 — 6·80; — kukurudza na 74 kilo. po 6·60 — 6·70; — proso po 7·50 — 7·25; rzepak po —·— —·—; Olej po —·— —·—; Spirytus po 31·50 — 32·— złr.

Kraków dnia 6 czerw. — Przyjechali.

HOTEL SASKI. Bar. T. Horoch z Galicyi, Ant. Wrotnowski ze Lwowa, bar. J. Konopka z Borku, Fr. Gaszyński z Osieka, M. Dydyński z Raciborska, Dr Ignacy Janicki z Warszawy, Aleks. Zonbaloff z Tyflisu, B. Bajkowski, St. Iwanowski z Kijowa. Fr. Gugenbichter z Paryża, K. Macewicz z Glink, Wincenty Petrowicz z Przybówki. Barvart Aladar z Pesztu, Z. Wagner z Wiednia.

Artykuły w dziale „Nadesłane" nie pochodzą od Redakcyi.

NADESŁANE.

Składając dziś jeszcze podziękowanie dziennikowi *Czas* za łaskawe pośrednictwo, które było mi tak pożyteczne, z uczuciem najgłębszej wdzięczności dziękuję także wszystkim osobom szlachetnym, które w chwili mego wielkiego nieszczęścia, aż do dzisiejszego dnia były tak dobre przyjść mi z pomocą. Nie mogąc ani osobiście, ani też w inny sposób wywdzięczyć się im za ich dobroć, przesyłam dawnym zwyczajem staropolskie „Bóg zapłać".

Marya z Horainów Horain.

NADESŁANE.

Dziękuję w imieniu Towarzystwa św. Salomei Magazynom, które zasiliły Loteryę fantami, mianowicie: pp. Baier, Béze, Bazar Wiedeński, Bazar Max, Czerny, Ciszewska, Czyncie, Fiszer, Fenc, Feintuch S., Feintuch L., Glixelli, Grosse, Górecki, Hawelka, Jaworski, Krzyżanowski, Lenert, Lanner, Lubański, Molecki, Matusiński, Milkowski, Nowicki, Riedel, Redolfi, Rehman, Szukiewicz, Schwarz, Szpenglerowa, pani Iwanicka, w szczególności za maszyny do szycia.

Darowska.

Skład nowego Sejmu.

A. Z większych własności:

Kraków, Henryk hr. Wodzicki, Stanisław Madejski, Jan Popiel, Kazimierz hr. Badeni, Stanisław hr. Tarnowski, Antoni Wrotnowski.
Tarnów, ks. Eustachy Sanguszko, Władysław hr. Koziebrodzki, Tadeusz Langie.
Nowy Sącz, G. Romer, T. Pilat.
Rzeszów, Edward Jędrzejowicz, Rogier hr. Łubieński.
Przemyśl, ks. Jerzy Czartoryski, Seweryn Smarzewski, Zygmunt Dembowski.
Sanok, August Gorayski, Stan. Gniewosz, Teofil Żurowski.
Żółkiew, kan. Tytus Kowalski, Tomisław Rozwadowski, Bojomir Żarski, Franciszek Jędrzejowicz.
Brzeżany, Alfons Czajkowski, Józef Wereszczyński, Emil Torosiewicz.
Lwów, Dawid Abrahamowicz.
Stryj, Oktaw Pietruski, Dawid Abrahamowicz (powtórnie wybrany).
Sambor, Antoni Małecki, Piotr Gross, Tadeusz Skałkowski.
Kołomyja, Antoni Golejewski, Jan Kapri.
Złoczów, Apolinary Jaworski, Wincenty Gnoiński. Tadeusz Wasilewski.
Czortków, Waleryan Podlewski, ks. Roman Czartoryski.
Stanisławów, Stanisław Matkowski, Wojciech hr. Dzieduszycki.
Tarnopol, Klemens Żywicki, hr. Szczęsny Koziebrodzki, Ignacy Mochnacki.

B. Z miast:

Kraków, Dr Ferdynand Weigel, Leon Chrzanowski, Prezes Dr Józef Majer,
Izba handlowa krakowska, Dr A. Rappoport.
Lwów. Eksc. Smolka, Euzebiusz Czerkawski, Dr Goldmann, Tadeusz Romanowicz.
Izba handlowa lwowska, Edward Simon.
Tarnów, Prezes sądu Zawadzki.
Nowy Sącz, Eksc. minister Dunajewski.
Sambor, Marszałek Zyblikiewicz.
Rzeszów, Dr Alojzy Rybicki.
Jarosław, Władysław hr. Badeni.
Przemyśl, Dr Wajgart.
Drohobycz, Eksc. bar. Ziemiałkowski.
Stryj, Fruchtmann.
Stanisławów, Kamiński.
Kołomyja, Ludwik Wierzbicki.
Brody, J. Simon.
Izba handlowa brodzka, Otto Hausner.
Tarnopol, Max.
Biała, Rosner.

C. Z mniejszej własności:

Kraków-Mogiła-Liszki-Skawina, Stanisław hrabia Mieroszowski.
Chrzanów-Jaworzno-Krzeszowice, Artur hr. Potocki.
Wadowice-Kalwarya-Andrychów, prof. Fryderyk Zoll.
Myślenice-Jordanów-Maków, Czesław hr. Lasocki.
Stary Sącz-Krynica, Aleksander Zborowski, starosta.
Nowy Sącz-Ciężkowice-Grybów, Władysław Żuk Skarszewski.
Limanowa-Skrzydlna, Władysław Struszkiewicz.
Bochnia-Niepołomice-Wiśnicz, Dr Franciszek Hoszard.
Tyczyn-Strzyżów, Ludwik hr. Wodzicki.
Mielec-Zassów, Mieczysław hr. Rey.
Tarnobrzeg-Rozwadów-Nisko, Jan hr. Tarnowski.
Rzeszów-Głogów, Adam Jędrzejowicz.
Dąbrowa-Żabno, Józef hr. Męciński.
Kolbuszowa-Ropczyce, Zdzisław hr. Tyszkiewicz.
Łańcut-Przeworsk, Karol hr. Scipio.
Dębica-Pilzno, Jan Kochanowski.
Leżajsk-Ulanów-Sokołów, Stanisław Jędrzejowicz.
Brzesko-Radłów-Wojnicz, Jan hr. Stadnicki.
Dukla-Krosno-Żmigród, Stanisław Starowiejski.
Wieliczka-Podgórze, starosta Płaziński.
Jasło-Brzostek-Frysztak, X. Buchwald.
Gorlice-Biecz, Adam Skrzyński.
Nowytarg-Krościenko, Pławicki.
Tarnów-Tuchów, X. Kopyciński.
Żywiec-Ślemień-Milówka, Józef Łazarski.
Kęty-Biała-Oświęcim, starosta Hild.
Brzozów-Dubiecko, Konstanty Bobczyński.
Sanok-Rymanów-Bukowsko, Zenon Słonecki.
Lisko-Baligród-Lutowiska, adwokat Iskrzycki.
Przemyśl-Niżankowice, Adam ks. Sapieha.
Jarosław-Sieniawa, Stefan hr. Zamoyski.
Cieszanów-Lubaczów, Władysław ks. Sapieha.
Jaworów-Krakowiec, Jan hr. Szeptycki.
Mościska-Sądowa-Wisznia, Stanisław hr. Stadnicki.
Rudki-Komarno, Henryk Janko.
Turka-Borynia, Władysław Łoziński.
Stryj-Skole, Bazyli Kowalski.
Mikołajów-Żurawno, Dr Wernicki.
Gródek-Janów, Edward Weissmann.
Lwów-Winniki-Szczerzec, Teofil Merunowicz.
Żółkiew-Kulików-Mosty Wielkie, Leniński.
Rawa-Niemirów, Feliks Biliński.
Łopatyn-Brody-Radziechów, Stanisław hr. Badeni.
Kamionka-Busk-Olesko, Tadeusz hr. Dzieduszycki.
Złoczów-Gliniany, Bolesław Augustynowicz.
Brzeżany-Przemyślany, Roman hr. Potocki.
Bóbrka-Chodorów, Seweryn Henzel.
Rohatyn-Bursztyn, Mieczysław Onyszkiewicz.
Kałusz-Wojniłów, Juliusz Romańczuk.
Kossów-Kuty, Filip Zaleski.
Śniatyn-Zabłotów, Tytus Sięgalewicz.
Kołomyja-Gwoździec, Eugeniusz Kuczkowski.
Horodenka-Obertyn, Michał Lenartowicz.
Stanisławów-Halicz, Edward Górecki, starosta.
Monasterzyska-Buczacz, Władysław Wolański.
Podhajce-Kozowa, Eksc. Alfred hr. Potocki.
Założce-Zborów, Kaszewko.
Tarnopol-Ihrowice-Mikulińce, Juliusz Korytowski.
Zbaraż-Medyń, X. Kaczała.
Skałat Grzymałów, Eksc. Kazim. Grocholski.
Czortków-Budzanów, Mikołaj Wolański.
Zaleszczyki-Tłuste, Chamiec.
Borszczów-Mielnica, Mieczysław hr. Borkowski.
Łąka-Medenice, Stanisław hr. Tarnowski (ze Śniatynki).
Trembowla-Złotniki, Bolesław Rozwadowski, zast. starosty.
Bohorodczany-Sołotwina, Aleksander Łukasiewicz, starosta.
Kopeczyńce-Husiatyn, X. Mikołaj Sieczyński.
Sambor-Stare Miasto i Stara Sól, Bereżnicki.
Drohobycz-Podbuż, Ksenofon Ohrymowicz.
Dobromil-Ustrzyki-Bircza, Antoni Tyszkowski.
Nadworna-Delatyn, Kornel Mandyczewski.
Tyśmienica-Tłumacz, X. Franciszek Sawa.
Dolina-Bolechów-Rożniatów, starosta Barański.
Bełz-Uhnów-Sokal, Stanisław Polanowski.

Telegramy własne „Czasu."

Sanok 6go czerwca. Z większej własności w Sanoku wybrani jednogłośnie: August Gorayski, Stanisław Gniewosz i Teofil Żurowski.

Zaleszczyki 6 czerwca. Z większych posiadłości wybrani: Waleryan Podlewski i Roman Czartoryski.

Berlin 6 czerwca. Z dzienników tutejszych tylko *Germania* i *National Ztg* wspominają pobieżnie o przedłożeniu kościelnem. *National Ztg* upatruje w niem dalsze cofanie się rządu, ponieważ połowa *Anzeigepflicht* została zniesioną, podczas gdy utrzymanie drugiéj połowy nie jest zapewnione. *Germania* stawia wyżéj przedłożenie to, niż notę z dnia 5 maja, ponieważ zaprowadza ono ułatwienia, nie obstając przy warunkach w nocie wyrażonych.

Paryż 6 czerwca. *National* pisze: Na ostatniem posiedzeniu rady ministrów zajmowano się planem wojennym z Chinami, wypracowanym przez jednego z wyższych przebywających tam oficerów, na wypadek zerwania stosunków dyplomatycznych.

Petersburg 6 czerwca. Utrzymują, że ambasador niemiecki Schweinitz po powrocie z Moskwy poda się do dymisyi i ustąpi z areny życia publicznego. W ostatnich czasach kazał on kapitały swe ulokowane przeważnie w akcyach banków rosyjskich, zrealizować, w kwocie około 2 milionów rubli.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 6 czerwca. *Wiener Ztg* ogłasza ustawy o zmianie ustawy o księgach gruntowych, o utrzymaniu w ewidencyi katastru gruntowego, o uregulowaniu pensyi aktywalnych urzędników katastralnych i odnośnym kredycie dodatkowym, tudzież o nowelli do ustawy o obronie krajowej i odnośnym kredycie dodatkowym.

Berlin 6 czerwca. Przedłożenie kościelno-polityczne, składające się z sześciu artykułów, znosi *Anzeigepflicht* i *veto* rządowe przy nadawaniu takich posad duchownych, które mogą być bezwarunkowo odwołane i przy naznaczaniu zastępców i pomocników w funkcyach duchownych, z wyjątkiem administratorow probostw. Przedłożenie to reguluje dalej kompetencyę sądów kościelnych, przywraca przepis artykułu czwartego zeszłorocznej ustawy tyczący się rządowego *veto* i postanawia, że przepis ustawy lipcowej z roku 1880 o bezkarności sprawowania funkcyi duchownych, będzie się tyczyć wszystkich urzędów duchownych, bez względu na to, czy są obsadzone, czy nie.

Berlin 6 czerwca. Parlament przyjął w drugiem czytaniu przedłożenie w sprawie podatku od cukru, uchwalił powołać ankietę w sprawie uprawy buraków i fabrykacyi cukru, i przyjął w drugiem czytaniu poszczególne tytuły budżetu na r. 1884/5.

Paryż 6 czerwca. *Temps* otrzymał depesze z Londynu, że Server basza upoważniony został do rokowań z Rosyą w sprawie Armenii ż pominięciem Anglii.

Petersburg 6 czerwca. *Journal de St. Petersbourg* omawiając uroczystości w Moskwie, zaznacza doniosłe znaczenie manifestu cesarskiego, listu cara do W. ks. Michała, tudzież znaczenie innych enuncyacyj Cesarza ze względu na rozwój życia całego narodu a szczególnie podnosi pokojowy charakter tych enuncyacyj. Dziennik ten pisze między innemi: Lud rosyjski po koronacyi nabrał tej ufności, że początek ery płodnej pracy i przyszłej wielkości spoczywa w rękach monarchy, który daleki od wszelkich illuzyi poświęca się dla szczęścia poddanych. W odpowiedzi na artykuły *Tempsa* pisze ten dziennik, że Rosya nie pragnie rozszerzyć swych granic, że polityka cara pragnie przeprowadzenia reformy w Turcyi, i że działać będzie w porozumieniu ze wszystkiemi mocarstwami.

Kursa. — Wiedeń 6 czerwca. 2 godzina 30 m. popoł. Renta papierowa 78·40. — 5% Renta papier. nieopodat 93·30. Renta srebrna 78·95. — Renta złota 98·85. — 6% Renta złota węgierska —·—.— 4% Renta złota węgierska —·——. — Losy z r. 1860 —·—. — Akcye Banku Austr. Węg. 836.—. — Akcye kredyt. 296·60. — Londyn 119·90. — Napoleony 9·52—. — Lombardy —·— Losy 1864 roku —·—. — Akcye kolei Karola Ludwika —·—.— Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieck. —·—. — Akcye kolei węg.-półn.-wsch. —·—.— Obligacye indemn. galicyjs. —·—. — Losy prem. węgiersk. —·—. — Akcye kolei Koszycko-Bogum. —·—.— Akcye kolei półn.-zach. austr. —·—. — 6% Listy zast. hipot. —·—. — 6% Listy zastaw. galic. Zakładu kredyt. Ziemsk. l. A. —·—.— Akcye kolei Siedmiogro. —·—. Marki 58·50. — Ruble —·—. — Dukaty 5·66. —. Srebro —·—. — Akcye Anglo-Bank —·—.
Usposobienie giełdy: —.—

Berlin 6-go czerwca.—Banknoty austryackie 171·—. — Krótki Wiedeń 170·90. — Krótka Warszawa 201·40. — Banknoty rosyj. 201·75 — 5% Listy zast. Polskie 62·85. — 4% Listy likwidac. Polskie 55·40. — Akcye kolei Karola Ludwika 130·—.— Akcye austr. kredytowe 509 50.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Klobukowski.

Pociągi na kolejach żelaznych.

Godziny przybycia i odjazdu pociągów na kolei Galicyjskiej obliczone według zegaru peszteńskiego (różnica od krakowskiego o 4 minuty); zaś na kolei Ces. Ferdynanda według zegaru pragskiego, (o 12 minut później od krakowskiego).

Odchodzą z Krakowa:

Do Lwowa:	*osobowy*	*pospieszny:*	*wieczorny*
Kraków odjazd:	10·48 rano	9·13 wiecz,	10·50 wiecz.
Lwów przyjazd:	9·7 wiecz.	5·20 rano	11·20 rano.

Do Lwowa*) i **Tarnowa** *lokalny:*
Kraków odjazd 6·18 rano
Tarnów przyjazd 9·1..
Lwów przyjazd 7·34 wieczór.
*) Tylko od 1go czerwca do 31go października b. r.

Do Wieliczki: *Kraków* odjazd: 11·5 w połud.
Wieliczka przyjazd: 11·44 w poł.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kraków 6 czerw.

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs.	117 50	118 50
Rubel srebrny obrączkowy	1 56	1 66
Marki niemieckie za 100 marek	58 25	58 75
Dukat ważny	5 60	5 70
20-frankówka	9 48	9 56
Imperyał ważny	9 77	9 85
Srebro austryackie za 100 złr.	100 —	100 —
Kupony srebrne płatne za 100 złr.	99 50	— —
Listy zastawne i obligi		
6% pożyczka krajowa galicyjska	101 25	102 —
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	98 25	99 50
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	89 —	90 25
4% „ „ „ „ „ II em.	86 —	87 —
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	98 50	99 50
6% listy „ bankn hipot.	101 75	102 50
6% listy dłużne galic. zakł. włość.	100 50	102 —
5% listy zast. gal. zakł. kred. wło. za 100 złr.	92 50	93 50
5% listy zast. Banku hipot. gal. z pre. 10%	100 —	101 —
5% listy zast. „ „ zwrotne za 40 lat	96 75	97 75
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat srebrem za 100 złr. w. a.	98 —	100 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	101 75	102 75
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	100 50	102 50
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	102 —	103 —
5% listy zastawne Król. Pol. z r. 1869 [„ 100 rubli]	99 50 rub.	100 50 rub.
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. [„ 100 rubli]	87 25	88 50
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika . . . po złr. 210	300 —	302 —
„ „ Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200	168 —	170 —
„ banku hipot. we Lwowie „ 200	300 —	305 —
„ banku gal. dla h. i prz. w Krak. „ 200	— —	— —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	17 25	18 75
Losy miasta Stanisławowa	22 —	24 —

(Listy zastawne od 4% do 6% zakł. włość.: we Lwowie za 100 złr. w. a. — Oprócz bież. kuponu obliczającego się każdodz. w miarę terminu płatn.)

Wiedeń 5 czerw.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅖% Renta papierowa	78 40	78 55
4⅕% „ srebrna	78 90	79 05
4½ „ złota	98 80	99 —
4½% Losy z roku 1854 po 250 złr.	120 —	120 50
4% „ „ 1860 „ 500 „	134 50	135 —
4% „ „ 1860 „ 100 „	139 50	140 —
„ „ 1864 „ 100 „	166 75	167 25
„ „ 1864 „ 50 „	166 75	167 25
Losy Como-Renten	37 —	39 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie . . . 10% podat.	106 —	107 —
Bukowińskie „ „	98 —	98 50
Galicyjskie „ „	98 60	98 90
Morawskie „ „	104 25	105 25
Niższo-austryackie „ „	105 75	106 75
Wyższo-austryackie „ „	104 50	105 50
Szląskie „ „	110 —	— —
Styryjskie „ „	103 —	105 —
Siedmiogrodzkie . . . 7% „	99 —	99 50
Węgierskie „ „	99 90	100 50
Węgier. z klauz. 1867 „ „	98 70	99 20
5% Oblig. poż. kolei węgierskiej	139 25	— —
6% Renta węgierska złota	120 40	120 55
4½% „ „ „ (za Ostbahn).	98 80	99 10
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Bnnku . 120 złr.	110 —	110 50
Boden-Credit węgierskie . . 140 „	— —	— —
„ „ austryackie . 80 „	215 50	216 50
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	293 80	294 —
„ „ węgierskie . 200 „	292 —	292 50
Depositen-Bank . . . . . 200 „	205 50	206 —
Escompt Gesell. niż. austr. . 500 „	855 —	865 —
Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 „	— —	— —
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „	839 —	841 —
Unionbank . . . . 100 „	116 75	117 25
Verkehrsbank ogólny . . . 140 „	146 —	146 50
Wied. Bankverein . . . . 100 „	105 90	106 20
Akcye kolei.		
Albrechta . . . . . 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume . . . . 200 „ 5%	171 —	171 50
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	590 —	592 —
Elżbiety . . . . . . 210 „ „	222 —	222 25
Linz-Budweis . . . . 200 „ „	197 75	198 25
Salzburg-Tyrol . . . 200 „ „	188 —	188 25
Ferdynanda Nordbahn . 1050 „ „	2766	2770
Franciszka Józefa . . 200 „ „	196 25	196 75
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	300 30	300 50
Koszycko-Oderberg . . 200 „ „	144 50	145 —
Lwowsko-Czern.Jassy . 200 „ „	169 —	169 50
Nordwest austr. . . . 200 „ „	199 50	199 75
„ „ Lit. B. 200 „ „	217 —	217 25
Rudolfa . . . . . . 200 „ „	167 50	168 —
Siedmiogrodzka I . . 200 „ „	164 —	164 50
Staatz-Eisenb. Gesell . 200 „ „	326 75	327 —
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	150 30	150 60
Theisbahn (Cisańska) . 200 „ „	249 —	250 —
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	162 50	162 75
„ Nord-Ost . . . 200 „ „	157 50	157 —
„ Westb. Stuhlw. . 200 „ „	166 50	167 —
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
5% Boden Credit allg. złotem płatne	118 20	118 60
5% „ „ „ papier 33 lat	104 50	— —
6% Tow. kred. krakowskiego 18 lat	— —	101 —
7% Listy dłużne Włość. „ 20 lat	102 25	103 —
6% Towarzystwa kredyt. „ 36 lat	102 —	103 —
5½% „ „ złote 36 lat	— —	— —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	89 50	90 50
5% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	98 70	99 —
5% „ „ „ nowe 37 lat	98 70	99 —
6% „ Bank Hipot. lwow.	101 90	102 30
6% „ „ Włość. „	100 50	101 —
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	— —	— —
5% Szląsko aust. Bod. Kredit-Anstalt	100 50	101 50
5½% Węg. ogól. Bod.-Kredit 34 lat	— —	— —
5⁴⁄₂₀% „ Boden Kredit-Institut	102 25	103 25
Priorytety kolei.		
Albrechta . . . . . . 300 złr. 5%	94 75	95 —
Alföld-Fiume . . . . 200 „ „	98 50	98 90
„ „ Em. 1874 200 „ „	94 75	95 25
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	107 75	108 25
Elżbiety . . . . . . 100 „ 4½%	103 —	103 30
„ Em. 1862 . . 300 „ „ „	103 —	103 30
Elżbiety Linz-Budweis . 200 złr. 5%	107 75	108 —
„ Em. 1870 . . . 200 „ „	107 75	108 —
„ „ 1872 . . . 200 „ „	107 75	108 —
„ Salzb.-Tyr. 1870 200 „ „	107 75	108 —
Eperies. Rarn. węg. część 300 „ „	— —	— —
Ferdyn.-Nordb. m. kon. . . . 4½%	105 —	105 50
„ „ wal. austr. . . . „	100 25	101 —
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	107 —	107 75
„ poż. 14 milion. 1882 . „	104 30	104 80
„ poż. 1872 r. . . 100 złr. 5%	104 50	105 —
Franc. Józefa Em. 1867 . 200 „ „	103 25	103 50
„ „ Em. 1873 . 200 „ „	103 50	— —
Gal.-Karol.-Lud. I Em. . 300 „ „	98 50	98 80
„ II „ 1871 300 „ „	— —	— —
„ III „ 1872 300 „ „	— —	— —
Koszycko-Oderb. . . . 200 „ „	97 10	97 40
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	94 50	95 —
„ II „ 1867 300 „ 4%	99 20	99 60
„ III „ 1868 300 „ „	95 50	95 90
„ IV „ 1872 300 „ „	95 50	— —
Nordwestb. austr. . . . 200 „ „	102 80	103 20
„ „ Lit. B. . 200 „ „	103 30	103 60
„ „ Em.1874 200 „ „	— —	— —
Rudolfa . . . . . . 300 „ „	101 20	101 50
„ Em. 1869 . . . 300 „ „	101 —	101 50
„ Em. 1872 . . . 300 „ „	100 90	101 30
„ Salzkam. gut. zł. 300 „ „	121 25	121 50
Siedmiogrodzkiej I . . 200 „ „	93 40	93 70
Staatseisenbahn . . . 500 fr. 3%	183 —	183 50
Süddahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	139 —	139 50
„ „ . 200 złr. 5%	120 50	120 90
Theissb.-Gesell. . . . . „ „	101 30	101 70
Węg. gal. Łupkow. . . 200 „ „	93 50	93 80
„ „ II Em. 200 „ „	92 90	93 20
„ Nordost . . . . 300 „ „	91 70	92 —
„ „ złotem . . 200 „ „	115 70	— —
„ Westbahn . . . . 200 „ „	95 50	96 —
„ „ Em. 1874 200 „ „	95 —	96 —
Losy.		
5% Donau Regul. . . . . złr. 100	113 75	114 25
Premiowe Wiedeńskie . . „ 100	123 —	123 50
„ Węgierskie . . „ 100	114 75	115 25
3% „ Tureckie . . . fr. 400	25 70	26 —
Kredytowe . . . . . złr. 100	170 —	170 25
Clary . . . . złr. 42	38 50	39 —
4% Donau-Dampfsch. . . „ 105	108 —	109 —
Insbrucku . . . . „ 20	20 50	21 25
Keglewicha . . . . . . „ 10½	17 50	18 50
Krakowskie . . . . . . „ 10	17 50	18 —
Ofner (miasta Budy) . . . „ 40	41 —	42 —
Palty . . . . „ 42	36 75	37 25
Rudolfa . . . . „ 10½	19 —	19 50
Salma . . . . „ 42	52 50	53 —
Salzburgskie . . . . . . „ 20	23 —	23 50
St. Genois . . . . „ 42	44 —	45 —
Stanisławowskie . . . . „ 20	22 50	23 50
4½% Tryesteńskie . . . „ 105	127 25	128 25
4% „ . . . . „ 50	63 50	64 50
Waldsteina . . . . . . „ 21	28 —	29 —
Windischgrätza . . . . . „ 21	37 25	38 25
Waluty.		
Dukaty ważne	5 67	5 68
20 frankówki	9 51	9 52
Imperyały rosyjskie	9 79	9 81
Funty szterl. angielskie	11 95	12 —
Liry tureckie złote	10 83	18 85
Marki niemieckie za 100 marek	58 50	50 55
Rubel papierowy za 100	117 75	118 25

Lwów 5 czerw.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	301 —	306 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	98 60	99 60
4% „ „ „ „ „	89 40	90 50
5% „ „ „ „ 37-letnie	98 60	99 60
6% „ „ Banku hip. gal.	101 80	102 80
6% „ „ „ włośc. galic.	101 —	102 50
5% Obligi indemn. gal. 5% podat.	98 55	99 50
6% „ pożyczki krajowej	101 —	103 —

Warszawa 5 czerw.

	płacą rub.	kop.	żądają rub.	kop.
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	—	—	100	15
kupon	—	—	—	—
4% Listy likwidacyjne	—	—	88	30
kupon	—	—	004	

(1435)

Za spokój duszy ś. p.

Cecylii Małachowskiej,

jako w 7 rocznicę jej śmierci odprawioną będzie

Msza św. żałobna

we czwartek 7 czerwca b. r. o godz. 10ej

w kościele Arch. N. P. Maryi przed ołtarzem P. Jezusa.

Ogłoszenie konkursu.

L. 24827. (1486 1 3)

W celu obsadzenia **dwóch posad aplikantów** przy krajowem Archiwum aktów grodzkich i ziemskich w Krakowie, z rocznem adjutum w kwocie 300 złr. w. a., rozpisuje się niniejszem konkurs.

O tę posadę mogą się ubiegać tylko uczniowie Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, oddający się studyom historycznym lub historyczno-prawniczym.

Obie posady zostaną nadane od 1 października b. r.

Bliższe określenie praw i obowiązków aplikantów archiwalnych zawarte jest w uchwale W. Sejmu z dnia 21 sierpnia 1877 r.

Podania zaopatrzone w metrykę chrztu, świadectwo dojrzałości, dowód immatrykulacyi, a ewentualnie także dowody szczególnego uzdolnienia do służby archiwalnej, wnosić należy do Wydziału krajowego najpóźniej **do końca lipca** b. r.

Z Wydziału krajowego

Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

We Lwowie d. 27 maja 1883 r.

Elektro-homeopatya.

Nowe elektro-homeopatyczne środki gwiazdkowe dla wyleczenia wszelkich chorób, przewyższają pod względem skutku dotychczas znane homeopatyczne systemy lecznicze.

Broszurka darmo i opłatnie.

A. Sauter, homeopatycz. apteka w **Genewie.** Skład w **Krakowie** u **Wiktora Redyka, apteka pod Barankiem.** (1427-1-3)

Bona Niemka bardzo uzdolniona, z najlep. poleceniami, jest zaraz do umieszczenia. Bliższej wiadomości udzieli p. *Aleksandrowa Getlichowa* w Krakowie, Rynek 46. (1483-3-3)

Fotele kąpielowe,



praktyczne i tanie może sobie każdy sprawić, nie potrzebując się oglądać na niektóre modne spłaty (częściowe lub na podobne utatwienie przez wylegitymowanie stanu, gdyż u mnie każdy został już posiadaczem zupełnym urządzeń kąpielowych, podczas gdy kupując gdzieindziej dopiero uiszcza pierwszą spłatę. Sprzedaję więc fotele kąpielowe **po 12 i 15 złr.** z patent. ogrzaniem złr. 20, marmoryzowane i bogato wyzłacane z ozdobami, bardzo gust. złr. 28. Przyjęcie całych urządzeń kąpielowych w łaźniach i domach. (923-5-5)

M. Steiner, fabryka i skład w Wiedniu, II., Taborstrasse 29, obok poczty.

Illustrowane cenniki opłatnie.

Dr. Hartmanna

„AUXILIUM“

najlepszy uznany środek leczniczy przeciw

śluzotokowi u mężczyzn i upławom u kobiet,

ściśle wedle lekarskich przepisów przyrządzony preparat, **leczy bez wstrzykiwania, bez bólu i bez następnych chorób,** świeżo powstałe jak bardzo **zastarzałe gruntownie** i odpowiednio **szybko.** Wyraźnie należy żądać Dr. Hartmanna Auxilium dla mężczyzn lub kobiet, które jest do nabycia wraz z pouczającą broszurą i **biletem** upoważniającym do **jednej** konsultacyi w zakładzie Dr. Hartmanna, we wszystkich większych aptekach po cenie **2 złr. 80 c.**

Główny skład: W. Twerdy *apt., I. Kohlmarkt 11 w Wiedniu.*

Uwaga. P. Dr. Hartmann, ordynuje od g. 9—2 i od 4—6 w swoim zakładzie, gdzie też jak najlepiej wylecza, jak poprzednio, wszelkie **choroby skórne i tajne,** szczególnie **osłabienie męzkie** wedle nader uznanej metody, bez następnych cierpień, kiłę i wszelkiego rodzaju **wrzody.** O lekarstwa stara się w sposób bardzo dyskretny. Honoraryum skromne. Leczy także listownie. (962-76)

w Wiedniu, Stadt, Seilergasse Nr. 11.

Skład Auxilium w Krakowie u p. W. Redyka, aptek.

Osoba uzdolniona w krawieczyźnie poszukuje obowiązku **panny służącej** lub **bony** w mieście, albo też na wyjazd. — Wiadomość przy ulicy Mikołajskiej pod Nr. 10, w drugim podworcu na dole (w pracowni sukien damskich) w Krakowie. (1436-1-3)

Do sprzedania 45 sztuk wołów

tłustych, gorzelnianych, po cenie przystępnej.

A. Teodorowicz w **Stecowie,** poczta, telegraf i stacya kol. Czer. Śniatyn. [1433-1-3]

Zakład krowiankowy

koncesyonowany przez Wys. c. k. Namiestnictwo i przez Wys. Wydział krajowy subwencyonowany, pod dozorem władz sanitarnych,

L. J. Kubickiego,

weterynarza m. Lwowa i docenta weterynaryi, poleca zawsze **świeżą krowiankę.**

Porcya na jedno szczepienie 1 złr. 10 ct. Na żądanie wysyłam za pobraniem, (1363-8-20)

Lwów, ulica Łyczakowska Nr. 7.

Tutki do papierosów

z najlepszych bibułek francuskich w książeczkach i w arkuszach, oraz odpowiednie **maszynki** do tychże — poleca

F. A. Grigar, Rynek L. 44, linia A—B. [1149-13-20]

Wysyłam odwrotną pocztą.

Skład nasion w Krakowie

przy ulicy Sławkowskiej L. 10,

poleca piękny **koński ząb** ze świeżego transportu, **oryginalną francuską lucernę, buraki pastewne, olbrzymią marchew, turnipsy oryginalne angielskie, wszelkie trawy, warzywa i kwiaty.**

Tamże znana **herbata chińska** po zwykłych cenach, oraz (1360-4-5)

oryginalne wina białe i czerwone pp. S. Thadée & Comp. w Bordeaux.

I. homeopatyczny

ZAKŁAD ORDYNACYJNY

TAJNYCH CHORÓB

osłabienie męzkie, upławy, śluzotoki, wrzody wszelkiego rodzaju (świeżo powstałe w 3 dniach) wyrzuty skórne choćby zastarzałe, upławy u kobiet wylecza bez przeszkody w zawodzie w bardzo łagodny sposób, bez krajania i wypalania, szybko i gruntownie od 26 lat jako syfilidiatrid czynny lekarz wojskowy i cywilny odznaczony złotym krzyżem zasługi. Także listownie. — Adres: **I. Homeopathische Anstalt,** Wien. Ordynuje od 9—5 godziny codzień, I., Kärntnerstrasse Nr. 25. (694-28-36)



Maszynki do masła, maszynki do gniecenia masła, prasy do séra, chłodniki do mléka i t. p., naczynia do przewożenia mléka i t. d., wogóle wszelkie maszyny do wyrobu masła i séra, dostarcza fabryka maszyn mléczarskich i przyrządów weterynarskich (1259 30-50)

A. PFANHAUSER w Wiedniu, IX. Maximilianplatz 10.

Czy można posłać świeże cenniki?

Założona r. 1679.

Ces. król. austryacki nadworny dostawca
król. belgijski nadworny dostawca
król. niderlandzki nadworny dostawca

Wynand Fockink w AMSTERDAMIE.

FABRYKA wybornych holenderskich **likierów.**

Skład fabryczny: WIEN, *I. Kohlmarkt 4.*

Dla dogodności Szanow. Publiczności są te likiery prawdziwe do nabycia także u znanych i słynnych firm. (159-23-24)

Pół godziny od stacyi kolejowej Tuchów-Tarnów, są z wolnej ręki do nabycia

DOBRA Ryglice

z Joninami, folwarków 4 — ornej ziemi z łąkami 1000 morgów, lasu w połowie wysokopiennego 1000 m., z prawem propinacyi, młynem, tartakiem i całym inwentarzem żywym i martwym. Dom, gorzelnia, browar piwny i wogóle budynki gospodarcze przeważnie murowane.

Bliższych wiadomości udzieli na żądanie **Zarząd dobr Ryglice,** poczta w miejscu. (1397-5-6)

Pośrednicy wykluczeni.

JAWORZE

Zakład wodoleczniczy i żętyczny.

Pora kąpielowa trwa od 1. maja do początku października. Restauracya zakładowa we własnym zarządzie. Lekarz zakładowy Dr **St. Smoleński.** Wczesne zamówienia mieszkań załatwia i prospekta rozsyła na żądanie. **Inspekcya zakładowa Ernsdorf-Jaworze koło Bielska, Szlązk austr.** (650-8-10)

LOSY węgierskiego Towarzystwa „Czerwonego Krzyża“

3 razy do roku ciągnienie, (1437-1-10)

główna wygr. 50,000 złr. i jeszcze inne znaczne wygr., najbliższe losowanie już 1go lipca b. r., są po kursie dziennym do nabycia w Kantorze wymiany

Judy Birnbauma, Rynek głów. L. 10.

Franciszka Christopha

połyskowy lakier na podłogi.

Ta doskonała mieszanina jest **bezwonna, wysycha** natychmiast po nasmarowaniu **twardo i mocno** z pięknym na mokrość trwałym połyskiem, jest w każdym razie gustowniejszą i trwalszą od wszelkiego innego posmarowania. — Najulubieńszemi gatunkami są **żółtobrunatny** lakier połyskowy (trwa jak farba olejna) i **czysty** lakier połyskowy bez dodatku koloru. (1513-1-3)

Skład w **Krakowie** u **Stanisława Feintucha.**

Franciszek Christoph w **Berlinie** i **Pradze,** Karolinenthal, wynalazca i jedyny fabrykant prawdziwego połyskowego lakieru na podłogi.

(1229—520) Polecamy

tegoroczne wody mineralne

również najdoskonalszy

Portland Cement.

J. SCHAITTER i SPÓŁKA w RZESZOWIE.

Proszki przeciw astmie Dra Lefebvre.

Dwadzieścia lat doświadczenia na sobie samym dymu i pary środków leczniczych (cygaretek, papieru i proszku antyastmatycznych) pozwala **Drowi Lefèbvre** twierdzić z przekonania o WYŻSZOŚCI I NIEZAWODNEJ SKUTECZNOŚCI JEGO PROSZKÓW przed wszystkiemi innemi preparatami tego rodzaju. Oddychanie dymu tych preparatów USMIERZA W JEDNEJ CHWILI SPAZMY POCHODZĄCE Z CIĘŻKIEGO ODDECHU, sprawia, że KRYZYS ASTMATYCZNE CORAZ RZADZIEJ się powtarzają i sprowadzają stopniowo zupełne wyleczenie. Narzędzie specyalne do palenia tych środków, wynalezione przez **Dra Lefèbvre** zapewnia choremu niezawodny środek uśmierzenia na każdem miejscu wszelkich napadów duszności i niemożności oddychania. — Skład główny w Paryżu w aptece Chiron, Boulevard Magenta 19, — w Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego. (264-10-20)

Pięć medali zasługi

za niezrównane środki kosmetyczne i toaletowe mianowicie:

ANTILENTTILIA

usuwa **piegi, opalenie słoneczne, plamy wątrobiane,** nadaje twarzy białość, delikatność i przejrzystość. **Cena 2 złr.**

WODA FIJOŁKOWA

nieporównany środek, usuwa z twarzy pryszcze, liszaje, trądziki, pierzchnienie i łuszczenie się skóry i wygładza zmarszczki i pory. Twarz odświeża i nadaje nieporównaną delikatność. **Cena 1 złr.**

PUDR KSIĄŻĘCY BIAŁY

jest prawdziwym unikatem w sztuce kosmetycznej, nie zawiera bowiem w swym składzie ani bizmutu, ani ołowiu, ani też żadnych metalicznych pierwiastków szkodliwych zdrowiu, pomimo tego przyjemnie przylega do twarzy, nadaje śliczną, naturalną i bardzo przyjemną białość i delikatność. **Cena pudełka 1 złr.**

PUDR KSIĄŻĘCY

cielisto-różowy dla blondynek i **cielisto-żółtawy** dla szatynek i brunetek po 70 cent., 1 złr. 20 cnt. i 1 złr. 60 cent.

KREM ORYENTALNY BIAŁY

cielisto-różowy dla blondynek i cielisto-żółtawy dla szatynek.

Kremy te czynią zadość wszelkim wymaganiom, nadają bowiem twarzy naturalną białość, delikatność i przejrzystość, są nieszkodliwe i dla oka niewidzialne. Twarz martwa, pokryta bruzdami, nierówno szorstka, zostaje całkiem odświeżoną i odmłodzoną. Cena zł. 1·20.

PILIPTON

włosom siwym i wypłowiałym po kilkakrotnem użyciu przywraca piękny kolor. Pilipton nie farbuje, lecz tylko odmładza włosy, które pod wpływem tego znakomitego środka odzyskują pierwotną barwę. **Cena flakonu złr. 1·50.**

WALENTIN

najsilniejsze wypadanie włosów w przeciągu dwóch tygodni wstrzymuje, cebulki włosowe wzmacnia i do wytwarzania i porostu włosów pobudza. Miejsca wyłysiałe nieprzedawnione pod działaniem tego środka pokrywają się pięknym włosem.

Cały flakon 3 złr. Pół flakonu 1 złr. 60 cent.

CEZARIN

w przeciągu 20 dni niszczy zupełnie nagniotki **bez bólu.** Pudełko 40 centów. (1058-7-)

Olejek taninowy, oczyszcza skórę, wzmacnia i pobudza włosy do porostu. Flakonik 50 cnt.

Pomada chinowa, wzmacnia cebulki włosowe i zapobiega wypadaniu włosów. Słoik 80 cnt.

Woda ateńska, do zmywania włosów, zapobiega tworzeniu się łupieżu, ożywia i utrwala barwę i połysk tychże. Flakon 80 cnt.

J. IHNATOWICZ,

magister farmacyi i chemik sądowy.

Nabyć można we Lwowie ul. Kopernika L. 3; w Krakowie Sukiennice L. 20.

ASTHME Duszność, chrypka, katary, zadawnione i wszelkie cierpienia kanałów oddechowych ustępują po użyciu **RUREK LEVASSEURA.**

NEVRALGIES Wszelkie cierpienia nerwowe każdej chwili ustępują po użyciu pigułek antinewralgicznych Dra **CRONIER.**

W Paryżu, Skład główny w Aptece Pana **Levasseur,** rue de la Monnaie, 23. Dostać można we wszystkich głównych aptekach. (37-39-)

Odznaczony w Lyonie 1872, Wiedniu 1873, Paryżu 1878 srebrnym medalem.

SAXLEHNERA ZDRÓJ GORZKI

Hunyadi János

zbadany przez **Liebiga, Bunsena, Freseniusa,** tudzież wypróbowany i ceniony przez słynnych lekarzy, jak **Bamberger, Warschauer, Virchow, Hirsch, Spiegelberg, Scanzoni, Buhl, Nussbaum, Esmarch, Kussmaul, Friedreich, Schultze, Ebstein, Wunderlich itd.** zasługuje słusznie być poleconym jako

najlepszy i najskuteczniejszy z wszystkich zdrojów gorzkich.

Składy są we wszystkich handlach wód mineralnych i prawie we wszystkich aptekach, jednak należy żądać zawsze wyraźnie **Saxlehnera wodę gorzką.** (580-18-25)

Właściciel: **Andrzej Saxlehner w Budapeszcie.**

Obicia pokojowe i dekoracye

z pierwszorzędnych fabryk zagranicznych i krajowych, w najnowszym guście i w cenie od **18** ct. wzwyż; również polecamy

sztukaterye pokojowe i story do okien

oraz podejmujemy się **oklejania pokoi** po cenie bardzo umiarkowanej, ręcząc za czyste wykonanie.

Na prowincyę posyłamy wzory obić odwrotną pocztą. [1193-16-]

NAJWIĘKSZY SKŁAD FABRYCZNY

Kutrzeba i Murczyński

W KRAKOWIE.

Potrzebujemy młodego subjekta *do handlu.*

Parasolki

i **en-tout-cas** angielskie, świeże i najmodniejsze — poleca (1042-13-)

Wilhelm Fenz W KRAKOWIE.

Do Magazynu ALEKSANDRY ZAMOYSKIEJ

w Krakowie, Rynek, Sukiennice L. 19, nadszedł

wielki wybór kapeluszy damskich letnich oraz piór i kwiatów paryskich

po cenach bardzo przystępnych.

Magazyn przyjmuje do swej pracowni **suknie do roboty i zamówienia na całe wyprawy ślubne.** (1144-12-16)

Dra ANJELA zakład wodoleczniczy

w **Zuckmantel** (Szlązk austr.)

w pysznej okolicy górskiej, tuż pod lasem położony; bardzo staranne utrzymanie i opatrywanie. Użycie elektroterapii, gniecenia, kąpiele igliwiowe. Stacya kolejowa Ziegenhals odległą jest o 1 milę. (1344 26-)

Najpraktyczniejszy przyrząd kąpielowy w zimie i lecie, w mieście i na wsi!



Kto umie ocenić wartość codziennej kąpieli, niechaj sobie sprowadzi kartą pocztową illustr. cennik Weyla nowo wynalezionych stołków kąpielowych do ogrzania. — Darmo i opłatnie. — **L. WEYL,** posiadacz c. k. przywileju w **Wiedniu,** fabryka **III. Landstr. Hauptstrasse 109,** handel w mieście **I. Kärtnerring 17.** (1102 18-20)

Zakład wodoleczniczy „HELENENTHAL“

w **Baden** pod **Wiedniem.**

Pensyonat Sacher.

Kierownik lekarski: **Dr Podzahradsky.**

Szwedzka gimnastyka lecznicza, gniecenie ciała, elektryczność, kuracye dyetetyczne, kuracya winogranowa.

Wspaniałe położenie w Helenenthal, bezpośrednie połączenie tramwajem z dworcem kolei w Baden, bardzo wielki komfort, niskie ceny. Bliższe wyjaśnienie i prospekta w zarządzie i u kierownika lekarskiego w **Wiedniu, IX, Uniwersitätsstr. Nr. 4, od godz. 3—4.** [1101-15-20]

Otwarcie 1 maja.

DZIENNIK PODRÓŻY po Europie Jana i Marka Sobieskich,

spisany przez *Sebastyana Gawareckiego,* któremu był powierzył synów w opiekę pan wojewoda podówczas Ruski Jakób Sobieski. Z rękopisu, znajdującego się w cesarskiej bibliotece w Petersburgu, przepisał i do druku przygotował *Antoni Muchliński,* b. bibliotekarz. Z dodaniem z 4go wyczerpanego wydania *instrukcyi danej synom jadącym za granicę.*

Dzieło to wyjdzie nakładem wydawnictwa *„Czytelni Ludowej“* w Krakowie, na pięknym welinowym papierze i *wydrukowane zostanie w takiej liczbie egzemplarzy, w jakiej Wydawnictwo otrzyma przedpłatę lub zamówienia z podaniem dokładnych adresów.*

Cena 1 złr. 80 cnt.

Przy zamówieniu Wydawnictwo przyjmuje bądź w całości, bądź jako zaliczkę 50 c., które najkorzystniej przesłać można w markach pocztowych lub przekazem.

Zamówienia przyjmuje się do dnia 30 lipca b. r. (863-2-)

Prenumeratę przyjmują wszystkie księgarnie i Administracya „Czasu“.

KSIĘGARNIA, SKŁAD, WYPOŻYCZALNIA NUT MUZYCZNYCH I EKSPEDYCYA PISM PERYODYCZN.

S. A. Krzyżanowskiego

w Krakowie

poleca następujące nowości:

Barthels, Tydzień Poleski, ustęp z życia myśliwskiego na Litwie. 60 ct.
Barzykowski, Historya powstania listopadowego, tom I. Złr. 6.
Dzieje Perły przez autora „Iwara“. Złr. 2·50.
Feldmanowski, Poezye i przekłady poetyczne. Złr. 1·50.
Głębocki Józef, Wspomnienia z r. 1830—1831. Złr. 3.
Hajota, Nowelle. Złr. 1·90.
Kantecki K., Szkice i Opowiadania. Złr. 3·60
— Pomnik A. Mickiewicza, kartka z dziejów Poznania. 90 ct.
Rogosz J. Ostatni Karmazyn. Złr. 2.
Teka Nieczui. Złr. 2·75.
Wysocki W. Laszka. 75 ct. (1374-3 3)

Nakładem i drukiem

KSIĘGARNI J. A. PELARA

w Rzeszowie

wyszły i są we wszystkich księgarniach do nabycia:

Cybulski W., Rejestra ekonomiczne, wydanie 8me poprawne na pięknym papierze w trwałej oprawie. Cena—2 złr. 50 c.

Bobreckiego J., Rejestra lasowe, wydanie 3cie poprawne z uwzględnieniem nowych miar i wag. Cena—1 złr. 20 c.

W téjże księgarni są do nabycia:

a) Dzienniki robocizny większe i mniejsze, *b)* Dziennik pieniężny, przychodu i rozchodu, *c)* Raporta tygodniowe, *d)* Raporta dzienne, *e)* Raporta lasowe *f)* Raporta czynności gospodarczéj, *g)* Assygnaryusze, *h)* Kwitaryusze, *i)* Dziennik wydaw. obroków, *k)* oraz i książeczki dla czeladzi folwarcznéj. (1389-2-6)

Panienki lub starsze osoby,

życzące sobie uczyć się kroju podług najlepszego systemu, w krótkim czasie i pod przystępnemi warunkami, mogę pobierać lekcye.

Ulica Krupnicza Nr. 8, w oficynie, I. piętro.

Tamże dostać można fasonów podług najświeższej mody z papieru lub organtyny. (385-29-)

Dra Tadeusza Bielińskiego

zakład wodoleczniczy „Bystra“ obok Bielska

koleją Północną trzy godziny od Krakowa oddalony,

otworzył z dniem 1 maja swój sezon letni.

Zakład ten w celu leczniczym umyślnie zbudowany, składający się z 40 pokoi mieszkalnych, z sal jadalnych, łazienek itd., wznosi się u stóp gór lasem szpilkowym pokrytych, w dolinie jedynie na południe otwartej, z prześlicznym widokiem na Tatry i Babią górę.

Rzeka, staw i wielka ilość źródeł dostarcza wody zapomocą wodociągów w całym zakładzie rozprowadzonej, co umożliwia leczenie wodą nietylko w łazienkach, lecz i w pomieszkaniu chorego. (1225-9-12)

Restauracya we własnym zarządzie. — Ceny nader umiarkowane.

Zapytania dotyczące zakładu przyjmuje **Zarząd zakładu wodoleczniczego „Bystra“ obok Bielska.**

Fabryka machin gospodarczo-rolniczych

UMRATH & COMP.

w **Bubna** pod **Pragą**

dostarcza najlepiej i najtaniej

pługów stalowych, machin drylowych i siewników szerokorzutnych, młocarni kieratowych i ręcznych, garniturów do parowej młocarki o sile 3 koni, młynków do czyszczenia i krajaczów karmy. (843-11-28)

Poręczenie na jeden rok.

Cenniki z rycinami na żądanie opłatnie. — Swiadectwa i pochwalne uznania z różnych stron Galicyi.

Czcionkami Drukarni „Czasu.“

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*